

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukem i nakładem Drukarni Leszczyńskiej sp. z o. o.

PRZEDPŁATA: Na pocztę wraz z tygodnikiem „OGNISKO DOMOWE” i dodatkiem powieściowym z odnośnikiem do domu przez listowego włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 5,51 zł, miesięcznie 1,84 zł; w ekspedycji i agenturach miesięcznie 1,50 zł z odnośnikiem do domu 1,70 zł. Oddzielny numer 15 gr. W razie przesłdek w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strażaków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.



OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 6 łamowy 15 groszy. Reklamę 1 łamowę w wiadomościach potocznych 40 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpada. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Reklamów niezamówionych nie zwracamy. Konto bankowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konta czekowe: Poczta Kasa Oszczędności w Poznaniu numer 203 736. Skrytka pocztowa nr. 22.

Redaktor naczelny Stefan Machalewski
Redaktor odpowiedzialny Stanisław Szal.

Kierownik drukarni i administracji
Stanisław Szal.

Redakcja, administracja i ekspedycja znajduje się w Lesznie przy ul. Wolności nr. 20. Telefon 61.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązku!

Redaktor przyjmuje z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 1—2 i od 5—6 po południu

Nr. 276

LESZNO, czwartek, dnia 1-go grudnia 1927

Rok VIII.

W imię czego?

Znowu powstał blok mniejszości narodowych w Polsce.

We wczorajszym wydaniu „Głosu” (w dziale: Z ostatniej chwili) — podaliśmy tel. A.W. o formalnym już zawarciu bloku wyborczego przez mniejszości narodowe. Jest on tym razem trochę wyszczerbiony. Nie weszli do niego żydzi-zachowawcy z Małopolski wschodniej oraz niektóre ugrupowania ukraińskie.

Ale bądź co bądź znaleźli się w nim między innymi i Ukraińcy i Żydzi. Znaleźli się mimo tak niedawnych zapewnień: iż cień Petlury uniemożliwi wszelkie porozumienie się z tembardziej przymierze. Płomień wzajemnej niechęci, nienawiści wybuchnął z racji paryskiego procesu Schwartzbarda tak silnie, że wydawać się mogło, iż na rychle jego ugaszenie liczyć niepodobna, że nie znajdzie się żadnego „złotego mostu zgody” przez przepaść świeżo pogiębioną a wykopywaną przez wieki.

A jednak „coś” się znalazło, że żydowska „zemsta za zbrodnię Petlury” przycichła, że Ukraińcy puszczili w niepamięć podły czyn Schwartzbarda, kryminalisty i skrytobójcy, który swój ohydny czyn, dokonany na zamówienie czerwonej mafii moskiewskiej, tak cynicznie usiłował ubrać w ideowe piórka, że zapomnieli o całym błocie potwarzy, rzucanych przez platną propagandę semicką i filosemicką na pamięć ich naczelnego atamana.

Takie „coś” widzieliśmy już po żydowskiej stronie w 1919 r. Wtedy po szeregu pogromów żydowskich na Ukrainie, pogromów, które bynajmniej nie organizował Petlura, ale raczej spowodowali właśnie sami żydzi — panowało po stronie żydowskiej głuche, wytrwałe, systematyczne milczenie. Prasa żydowska, która wykazywała niejednokrotnie bujną fantazję w kierunku „socyzysty”, szczegółowego opisywania tych w Polsce pogromów, jakie w rzeczywistości wcale miejsca nie miały — nie pisała ani słówka o tysiącach ofiar ze środowiska własnego, wymordowanych przez rozbestwiony motłoch ukraiński, o strumieniach krwi żydowskiej faktycznie wówczas przelanej.

Co więcej, gdy jeden z kapłanów polskich publicznie z potępieniem tej rzezi wystąpił — zaczęli się żydzi na niego oburzać: „Czego on chce — jeżeli my nie o tem nie mówimy?”

Milczenie to miało swe źródło w „wyższej” polityce, co do której szerszy ogół żydowski wprowadzić się nie orientuje, ale której nakazów z niewolniczą uległością słucha. „Wyższa” ta polityka, jest wykonywana w podziemiach masonerii, za kulisami czerwono-żydowskiej finansjery międzynarodowej i stoi poniżej wszelkich chrześcijańskich i ogólnoludzkich, odwiecznych pojęć o etyce i kulturze, poniżej podstawowych zasad sprawiedliwości.

A jaka jest polityka całego bloku mniejszości? Blok ten jest przecież zlepkiem nie tylko różnorodnych ale wogóle nic z sobą wspólnego nie mających żywiołów. Rasowo stanowią one: Żydzi, Niemcy, Ukraińcy, Białorusini, Litwini — jaskrawe z sobą przeciwieństwa. Różnią się też pod względem religijnym, bo jedni są to protestanci lub katolicy, drudzy prawosławni inni wyznania mojżeszowego. Nie mają też nic wspólnego w dziedzinie kulturalnej, bo coż może łączyć oczytanego Niemca z analfabeta rusińskich przesądów mas żydowskich. Wreszcie nie mają te żywioły wspólnych celów gospodarczych, a natomiast są znowu widoczne krańcowo różne dążności pomiczyć suto zaopatrzonymi w ziemię obszarnikami niemieckimi a łaknącym jej w różny sposób pojmanowanego podziału chłopom rusińskim, pomiędzy kapitalistami żydowskimi i ubogą mniejszością z kresów wschodnich.

A jednak mimo braku wspólnych cech i wszelkiej istotnej wspólnoty dążeń, mimo faktu jaskrawych odredności i sprzeczności pod każdym względem — łączą się. Na jakiej podstawie, w imię czego — w jakim celu to czynią?

Zapewne spotkamy się tu z odpowiedzią, że przecież tak robilo i robi się zawsze i wszędzie, że zrozumiałe i naturalne jest przecież łączenie się mniej-

szości narodowych w Niemczech, Rosji, na Litwie.

Niewątpliwie w takich, jak pomienione, państwach jest skupianie się mniejszości całkiem naturalne i racjonalne, bo podyktowane zdrowym instynktem samozachowawczym, trzeźwym zrozumieniem potrzeby samoobrony. Tam wszystkim, oprócz jednej panującej narodowości, dają się we znaki uposiedzenie, krzywdy, ucisk; tam przed wszystkimi staje widmo systematycznej, bezlitośnej zagłady.

Inaczej jest w Polsce. Najjaśniejsza Rzeczpospolita nigdy i nikomu nie wydierała z pod nogi ziemi ojczystej, nie odbierała języka, ani gwałciła sumie-

nia. Owszem wszyscy przez wieki całe chronili się pod opiekunczymi skrzydłami Polski, zawdzięczając jej był, otrzymując prawa, przywileje, dobrobyt. Tak jest przecież i dzisiaj. Gneźbieni za kordem rosyjskim Ukraińcy i Białorusini cieszą się pełnią swobody w Polsce. Niemcom dzieje się lepiej niż w „Vaterlandzie”, a żydzi wolą (niestety) pozostać nad Wisłą i Wartą niż podążyć do Palestyny.

Dlaczego więc łączą się mniejszości w blok wyborczy? Czy tu znowu wchodzi w grę jakaś „wyższa” polityka, niedostępna dla ludzi normalnie rozumujących? S. M.

Uporczywe kłamstwa i nowe prowokacje.

Mińsk, 29. 11. (A.W.) Rozpoczął się tu 11-ty zjazd komunistycznej partii Białorusi sowieckiej. Z wielkim sprawozdaniem wystąpił przedstawiciel rządu białoruskiego, przez komisarzy ludowych Knorin którego mowa zawierała mnóstwo akcentów wybitnie wrogich wobec Polski i rządu marszałka Piłsudskiego.

Polskie plany wobec Litwy nazwał Knorin próbą manewru, zamierzającego do wcielenia Litwy do Polski. Zdaniem prezesa rady komisarzy ludowych, Polska w swej ekspansji chce najpierw zagarnąć Litwę na zasadach autonomii, poczem skieruje swe plany wojenne na Białoruś i Ukrainę.

Berlin, 29. 11. „Telegraphen Union” donosi z Kowna, że generał Szukauskas wydał rozkaz do armii zawiadamiający o objęciu naczelnego dowództwa nad siłami zbrojnymi Litwy na miejsce ministra spraw wojskowych. Zarządzenie to oznaczać ma postawienie całej armii litewskiej w stan pogotowia wojennego.

Rga, 29. 11. Z Kowna donoszą: U ministra spraw wojskowych zjawił się dziś przed południem atłache wojskowy posełstwa sowieckiego Sudakow i zawiadomił, że rząd sowiecki zareaguje czynnie w razie zbrojnego konfliktu Litwy z Polską.

ostatniej chwili.

Znowu przelewanie z pustego w próżne.

Kowno, 30. 11. (A.W.) Z inicjatywy rządu odbyła się w mieszkaniu prezydenta Smełony konferencja z przywódcami stronnictw politycznych. W trakcie konferencji doszło do wymiany poglądów na kwestię wileńską, przyczem polityka obecnego rządu uległa krytyce.

Oświadczenie premiera Piłsudskiego.

Warszawa, 30. 11. (A.W.) W dniu dzisiejszym ukaże się w dziennikach po południowych oświadczenie premiera Piłsudskiego, w związku ze sprawą litewską i ostatnią notą rządu polskiego.

„Strachy na Lachy”.

Ryga, 30. 11. (A.W.) Niektóre dzienniki donoszą, że we wtorek ogłosił rząd Waldemarsa na Litwie mobilizację trzech najmłodszych roczników. Zarządzenie mobilizacji miało wywołać wielkie wrażenie.

Konferencja polsko-niemiecka.

Berlin, 30. 11. (A.W.) Dnia 5 i 6 grudnia odbędzie się konferencja przedstawicieli związku przemysłowców rzeszy niemieckiej z przedstawicielami wielkiego rolnictwa Polski Zachodniej. Ze strony polskiej wyjadą na te rokowania b. ministrowie Kiedroń i Gliwic, przez Wichliński i jeden z przedstawicieli przemysłu górnośląskiego.

Gremjalne ustąpienie redakcji „Polonji”.

Katowice, 30. 11. (A.W.) W związku z wyrokiem Sądu Marszałkowskiego w sprawie pos. W. Korfanteo (patrz 3-cia str. „Głosu” — przyp. red.) podała się do dymisji cała redakcja „Polonji” z redaktorem naczelnym p. Władysławem Zabawskim na czele. W liście wysłanym do posła Korfanteo stwierdzają redaktorzy, iż dalsze pozostanie ich w redakcji „Polonji” wobec orzeczenia Sądu Marszałkowskiego i jego motywów byłoby niezgodne z pojęciem etyki obowiązującej w pracy publicystycznej.

„Ani politycznie ani moralnie”.

Katowice, 30. 11. (A.W.) Wyrok Sądu Marszałkowskiego w sprawie Korfanteo wywołało w śląskich kręgach politycznych i gospodarczych duże wrażenie. Na Śląsku przeważa opinia, iż pos. Korfanteo mimo wytworzonej sytuacji nie wycofa się z życia politycznego. Poważne znaczenie dla tej sprawy

Wobec tego oświadczył Waldemaras, iż rząd opiera się na silnych podstawach militarnych a partje polityczne nie reprezentują niczego.

W związku z tem próba stworzenia rządu koalicyjnego załamała się ostatecznie.

wy mieć będzie stanowisko śląskich kół Ch. Dem., które dotychczas nie sprzecywały swego w tym wypadku stanowiska.

Interpelowani w tej sprawie członkowie Ch. Dem. oświadczyli, iż nie można dopatrzyć się w działalności p. K. cech hańbiących. Konkretnie postawiony p. K. zarzut fałszywego informowania dla zmniejszenia podatku dochodowego nie został stwierdzony. Według interpelowanych członków Ch. Dem. jest tylko kwestja, czy p. K. jako przedstawicielowi robotników wypadło wchodzić w stosunki z kapitalistami niemieckimi na Śląsku.

Jednak za podobne postąpienie pos. Korfanteo, partja nie odpowiada, gdyż nie angażowała się z nim ani politycznie ani moralnie.

General w P. K. O.

Warszawa, 30. 11. (A.W.) „Kurjer Poranny” donosi, że według krążących pogłosek w sferach miarodajnych stanowisko prezesa P. K. O. w Poznaniu w miejsce ustępującego p. Schmidta objął ma gen. Krzemiński. Poseł Anusz, o którym jako o kandydacie na to stanowisko były pogłoski w prasie, obejmie podobno inne ważne stanowisko w służbie państwowo-politycznej.

Następca kasztanki.

Warszawa, 30. 11. (A.W.) W mieście kasztanki, która padła w ubiegłym tygodniu ziemianin mało-polski, książę Sanguszko ofiarował marszałkowi Piłsudskiemu rasowego ogiera arabskiego ze słynnej stadniny Sanguszków w Gumowicach. Koń ten będzie umieszczony w stajni pierwszego pułkuszwoleżerów. Książę Sanguszko przybył do Warszawy i zamierza osobiście zgłosić się do marszałka Piłsudskiego, celem ofiarowania mu konia.

Co piszą inni?

Walka o duszę i sumienie narodu.

W przesmutnej dobie, kiedy niezdrowe ambicje idą o „lepsze” z cynicznym karierowiczostwem: kiedy pod osłoną obłudnych frazesów toczy się walka nie o zasady lecz posady, gdy nawet głowy siwe zaproszone są chęcią czeplania się pańskiej kłamki, niepompne o łasce na pstrym koniu jeżdżącej, gdy „szeroki front” przedstawia się ludziom osętego serca i małej wiary w postaci wygodnego ustania sobie gniazdka przy łobie, świecenia cudzym, sztuczny blaskiem — działają orzeźwiająco, nieodowne dla oczyszczenia atmosfery i pokrzepienia serc, gdyż niezależne, służące dobru ogólnemu, prawdziwie nieskalane!

Jeden z głosów takich znajdujemy na łamach „Rzeczypospolitej”. W artykule pod tyt.: „Memento” przedstawia znany publicysta i działacz polityczny p. Wacław Bitner, straszny pod względem moralnym obraz obecnych stosunków, sięga do sedna rzeczy i wygłasza apel do serc i sumień oraz groźną przestrożę, które nie powinny przebrzmieć bez echa. Artykuł ten ze względu na poruszenie w nim sprawy podajemy poniżej bez zmiany, pozwalając sobie tylko podkreślić niektóre jego momenty.

„Niewola stuletnia narodu nie przeszła bezkarnie dla jego ducha i charakteru — pisze p. Bitner — „Wymarzy wprawdzie i próchniały pokolenia, przeżarte trądem samowoli, sobkostwa, przekupstwa i złotej wolności, zginęły instytucje archaiczne i dziwaczne, stare chwasty zdawało się przerozać i wyzyszczył ból niewoli i bat zaborcy.

„Niestety, im dalej jesteśmy od tego smutnego okresu, im mocniej przyszywa nad Polską słońce wolności, tem silniej kiełkować zaczyna złe nasienie starych przywar narodowych, tem bliżej ujawniają swe życie chwasty zasiane przez zaborców — pogarda dla sprawiedliwości i prawa, oportunistyczny ugodowców wobec każdego rządu, czolobitność wobec każdej sily.

„Samowola jednych, służalstwo innych; sobkowska troska o spokojne jeno używanie, nabytych, czy odziedziczonych dóbr, lub o wygodne ssanie społeczeństwa i państwa na mniejszą lub więcej intratnych posadach i synekurach, zaguszają coraz bardziej normalny rozwój narodowego życia.

„A jednocześnie sładzy przeróżnych mafii, perfidja i terorem sięgają po wszystkie stanowiska — opaska Temidy, miecz Marsa, czy pałeczka Merkurja, wszystko się musi znaleźć w ich rękach!

„W takich czasach stanąć nam wypadła do walki — a walka ta musi się toczyć przedewszystkiem o związane w zwarty i jednolity łańcuch ludzi o mocnych i czystych charakterach, o chrześcijańskim, dobrze pomyślanym poglądzie na świat, i o stworzenie wielkiego prądu odrodzenia narodowego przez należyte wychowanie społeczeństwa na ideałach chrześcijańskich i obywatelskich.

„Wierna służba sprawiedliwości, choćby się za nią stanowiskiem przyplacić miało, wierna obrona przekonani, choćby nie dawały one mandatów poselskich radzieckich lub fotelów ministerjalnych, szczerze słowa prawdy o naszych stosunkach, choćby one przesładowaniem i terorem groziły — są naszym obowiązkiem bezwzględnym, bezkompromisowym wobec państwa.

„Stworzenie typu obywatela, któremu radość sprawa pomoc i służba niesiona ludziom i społeczeństwu który walczy przeciw każdej krzywdzie, który wykonywuje swe obowiązki przedewszystkiem dla stworzenia nowych wartości w życiu zbiorowym, na którego słowie i zobowiązaniu można polegać — to dziś najważniejsze zadanie.

„Walka bezwzględna z rozpowszechnionym typem karierowicza, który jako polityk sprzedaje swe przekonania i najwyższe interesy narodowe, byle pochwytać mandat poselski lub fotel ministerjalny, który jako urzędnik popelnia każdą krzywdę i gwałt, byle posunąć się o szczebel w łaskach władców, który jako obywatel oszczerstwem, perfidją i podstępem będzie zwalczał swoich bliźnich, byle ich miejsce zająć lub swoje wpływy ugruntować — taka walka na śmierć i życie jest dziś obowiązkiem każdego sumiennego obywatela.

„Notujmy w pamięci twarze i czyny sobków i karierowiczów, aby ich jak parazytów wypalić z naszego domostwa, budźmy szlachetne uczucia, wychowujmy pokolenia w bezinteresownej służbie krajowi — tem i tem tylko ugruntuemy niepodległość naszą — czyny bowiem, czyny realne, zdobyte gospodarze, mądre ustawy i urządzenia państwowe, silny skarb i wojsko — rodzą się tylko w głębi serc ofiarnych obywateli.

„Jest dla mnie rzeczywistością — nie o formie rządu, nie o jednostkę toczy się dziś walka w Polsce — walka toczy się o sumienie i duszę narodu.

„A kto tego nie rozumie, kto dorywcze kombinacjami i zręcznymi manewrami myśli jedynie o ratowaniu jakichś organizacji poszczególnych, jakichś stanowisk i urzędów — ten jest człowiekiem, ratującym tabolki ze starą odzieżą, na okregie, który tonie — w odmętach coraz większych radykalizmu i bolszewizmu politycznego i moralnego. Walka dzisiejsza jest walką o istotę chrześcijaństwa z wrogiem, mającym dziesiątki oblicz i masek, z wrogiem, istotą którego jest pogaństwo, metodą jest fałsz, obłuda i gwałt, z wrogiem szlurmującym do ostatniej twierdzy — ducha narodu.

„Jeżeli chrześcijańska myśl i organizacja mocna w swojej jedności, ogarniająca wszystkich katolików wiernych swoim zasadom nie zwycięży — jutro może będziemy na dzień przepaści razem z bolszewicką Rosją.”

Reformy w Indiach Wschodnich

London. (ATE.) Na posiedzeniu izby gmin podsekretarz dla spraw Indji Winton, zgłosił rezolucję, aprobującą utworzenie komisji ankietowej dla reform w Indiach. Leader Labour Party — Mac Donald oświadczył, że chociaż Labour Party nie jest odpowiedzialna za propozycje rządowe, jednakże lord Birkenhead wykazał szczerze życzenie postępowania jaknajliberalniejszego. Premier Baldwin oświadczył, że rząd uważa projekt za wystarczający do uregulowania spraw konstytucyjnych Indji. Rząd jaknajszczerzej pragnie wysłuchać wszystkich poglądów w tych sprawach, zarówno z kół angielskich, jak i z kół hinduskich. Izba gmin przyjęła jednomyślnie projekt rządowy.

Orzeczenie sądu marszałkowskiego w sprawie osła Wojciecha Korfantego.

Warszawa, 28. 11. Sąd marszałkowski w składzie pos. Stanisława Thugutta, jako przewodniczącego i posłów Adama Pragera i Leona Zóltowskiego, jako sędziów, powołany do wydania wyroku w sprawie zarzutów postawionych posłowi Korfantemu, po rozważeniu sprawy wydał orzeczenie, które w streszczeniu brzmi w sposób następujący.

Na pytanie: czy poseł Wojciech Korfanta dopuścił się nadużyć podatkowych na niekorzyść skarbu, sąd orzekł, że w postępowaniu pos. Wojciecha Korfantego w tej sprawie nie stwierdził świadomego dążenia do uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej przez złożenie nieprawdziwego zeznania w celu uszczuplenia należnego od niego podatku dochodowego. Co do innych źródeł dochodu, podlegających opodatkowaniu, oraz co do innych podatków, należących się od pos. Wojciecha Korfantego, władze skarbowe nie zgłosiły zarzutu świadomego uchylania się od powinności podatkowej.

Na pytanie: czy pos. Wojciech Korfanta pobierał subsydia od jakichkolwiek organizacji, niezgodnie z charakterem posła publicysty polskiego, sąd orzekł, że pobieranie subsydjów od górnośląskiego Związku górniczo-hutniczego przez pos. Wojciecha Korfantego, w okolicznościach, w jakich to uczynił, nie licowało z godnością posła i publicysty.

Za okoliczność łagodzącą sąd uznaje, że w tymże czasie górnośląski Związek górniczo-hutniczy wypłacał względnie wypłaca jeszcze subwencje tego samego charakteru i innym pismom, przyczem ustalono, że subwencje takie pobiera także pismo, będące w całkowitej dyspozycji i otrzymujące bezpośrednie wskazania od rządu, „Messenger Polonais”; wychodzący w Warszawie. Sąd uznaje, że okoliczność ta nie zmieniająca obiektywnie wartości postępowania pos. Wojciecha Korfantego mogła wywołać w nim mniemanie, że postępowanie jego może być usprawiedliwione.

Na pytanie: czy poseł Wojciech Korfanta, jako prezes rady nadzorczej Banku śląskiego, postępował zgodnie z przepisami prawa i honoru, sąd orzekł, że postępowanie pos. Wojciecha Korfantego, jako prezesa rady nadzorczej Banku śląskiego nie było zgodne z przepisami prawa i dobrymi obyczajami kupieckimi. Sąd stwierdza jednakże, że kredyty zaciągnięte przez pos. Korfantego na rachunku własnym i jego przedsiębiorstw wydawniczych, są już w przeważnej części spłacone i ulegają dalszym regularnym spłatom.

Kleska odwetowych pruskich.

Z Berlina donoszą, że wybory do sejmiku brunświckiego przyniosły katastrofalną klęskę niemieckim, którzy stracili 50 proc. głosów. Wobec dotychczasowych 10 mandatów posiadac będą obecnie niemiecko-narodowi tylko 5, liczba mandatów niemieckiej partji ludowej spada z 9 na 8, natomiast ilość mandatów partji socjal-demokratycznej p. donosi się z 19 na 23.

WALTER SCOTT.

ROB ROY

Powieść historyczna z XVIII. wieku.

64)

(Ciąg dalszy.)

Ale nie! na nieba! pokazuje się na drugim oknie — dwie postacie rysują się dokładnie — a teraz znowu to znika — widać je na trzecim — na czwartym — ciemny zarys dwóch osób dokładnie widzialny w każdym oknie, gdy przechodzą wzdłuż pokoju pomiędzy oknami a światłem. Kogoż to Diana ma za towarzysza? — Przejście cieniu pomiędzy światłem z oknami powtórzyło się dwukrotnie, potem światła zagaszone i cienie naturalnie znikły.

Jakkolwiek mało znaczące to zdarzenie, zajęło jednak myśl moją przez czas dłuższy. Nie przechodziło mi nawet przez myśl, bym w przyjacieli mojej dla Miss Vernon miał jakie samolubne widoki; jednakże trudno powiedzieć, jak przykro mi było że ona dopuszcza kogośkolwiek do tajemnych spotkań w czasie i miejscu gdzie, dla jej dobra, z pewnym trudem jej wykazałem, że niewłaściwym jest, by ze mną się spotykała.

— „Niemała, lekdomyslna, niepoprawna dziewczyna” — mówiłem sobie — z nią wszelka dobra rada i delikatność idzie na marne! Oszukała mnie prostota jej obejścia, którą zapewne umio przybrać, jak słomiany kapelusz, jeśli taka moda, byle się wyróżnić. Myślę, że mimo tak bystrego pojęcia, towarzyszywo kilku bliźnich więcej jej sprawiło przyjemność, niż gdyby przed jej oczyma sam Ariosto zmartwychpowstał.

Ta uwaga tem żywiej nasunęła się moim myślom, ile że, zdobywszy się na odwagne postanowienie, że pokażę Dianie moje tłumaczenie pierwotnej księ-

gi Ariosta, prosłem ją, by na ten wieczór poprosiła Martę na herbatę do biblioteki, na co się Miss Vernon nie zgodziła pod jakimś pozorem, który mi się wtedy, blahym wydał. Nic miałem czasu długo rozmyślać o tym niemiłym przedmiocie, gdyż otworzyła się furka ogrodowa i postać Andrzeja oraz jego rodaka — ugiętego pod ciężarem paki — nakazyli się na księżycem oświetlonej ścieżce i uwagę moją skierowały w inną stronę.

Znalazłem w Macready'm, jak się tego spodziewałem, suchego, bystrego długo-głowego Szkota, zbie racza nowinek tak z zamilowania, jak z zawodu. Mógł mi dać dokładne sprawozdanie o tem, co zaszło, zarówno w Izbie Gmin, jak w Izbie Lordów w sprawie Morrisa, która to sprawa, jak się zdaje, użyta została przez obie strony za kamień probierczy nastroju parlamentu. Okazało się także, że ministerjum było za słabe, by podtrzymać sprawę, w której zaangażowane były imiona ludzi dostojnych stanowisk i znaczenia, a polegająca na zeznaniach człowieka tak nikłej opinji, jak Morris, który w dodatku zmieszany był i popadał w sprzeczności w swem opowiadaniu. Macready dostarczył mi nawet egzemplarz drukowanego dziennika, rzadko wychodzącego poza stolicę, w którym o debacie tej była wzmianka, jak również egzemplarz mowy księcia Argyle, drukowan. na arkuszach wielkiego formatu, których kilka kupił, by je rozprzedać w Szkocji. Mowa księcia, choć rozumna i wymowna, zawierała głównie panegryk jego ojczyzny, jego rodziny, jego klanu, oraz kilka komplementów, może mniej gorących ale nie mniej szczerzych, powiedzianych przy tej sposobności samemu sobie. Nie mogłem się dowiedzieć, czy moje imię było wprost w to wciągnięte, ale przekonałem się, że honor rodziny mojego stryja ucierpiał tu, i że ten jakiś Campbell, oskarżony przez Morrisa, jako że z dwóch rabusiów którzy go opadli, był tym, który głównie działał, miał

wedle zeznania Morrisa działać z ramienia jakiegos pana Osbaldistone, którego, przy współudziale sędziego, następnie uwolnił. W tym szczególe opowiadania Morrisa schodziły się z moimi własnymi podejrzeniami, które czepliły się Campbella od chwili gdy ujrzałem go, zjawiającego się u sędziego Ingwood.

Rozdrażniony i zafrasowany całą tą nadzwyczajną historją, pozeగాłem obu Szkotów, zakupiwszy coś niecoś u Macready'ego i dla Andrzeja miał upominek — poczem przeszedłem do swego pokoju, ażeby rozważyć, co winienem uczynić w obronie mego imienia, tak atakowanego publicznie.

ROZDZIAŁ XV.

Skąd jesteś? I kim jesteś?
Milton.

Spędziwszy noc bezsennością na rozmyślaniu o wladomosciach, jakie mię doszy, byłem skłonny sądzić, że powinienem jak najprędzej wracać do Londynu i otwartem pokazaniem się zaprzeczyc oszczerstwom przeciw mnie rozpowszechnianym. Zważałem się jednakże, przypomniałszy sobie usposobienie mego ojca, tak absolutnie zawsze decydującego w rodzinnych sprawach. On z pewnością przy swym doświadczeniu, umiałby najlepiej wskazać, co powinienem uczynić, a że znał najwybitniejszych wigów, będących wtedy przy władzy, miałby dość wpływu, by otrzymać posłuch w mojej sprawie. Wszystko zważywszy uznałem, że będzie najbezpieczniej całą tę moją przygodę ująć w formie opowiadania, adresowanego do mojego ojca; a że ponieważ były okazy do miasta, gdzie była poczta, postanowiłem pojechać sam i złożyć mój list w urzędzie pocztowym własnoręcznie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jasne stanowisko Polski wobec Litwy.

Nota Rządu polskiego kładzie kres hałaśliwym alarmom

Warszawa, 29. 11. Wczoraj rząd polski przesłał rządowi państw, z którymi Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne, notę następującą:

Wskutek przesłanej do sekretariatu Ligi narodów. powołującej się na art. 11-ty Paktu, skargi rządu litewskiego na rząd polski, sprawa stosunków polsko-litewskich znalazła się na porządku dziennym mającego się odbyć niebawem posiedzenia rady Ligi. Wobec powyższego rząd polski uważa za konieczne raz jeszcze sprecyzować swoje stanowisko w sprawie stosunków między obydwojma krajami. Rząd polski nie żywi żadnych zamiarów, zagrażających niepodległości politycznej i całości terytorjalnej republiki litewskiej i jedynym jego pragnieniem jest nawiązanie z rządem litewskim w duchu najbardziej pokojowym normalnych stosunków sąsiedzkich. Pragnienia rządu polskiego stale spotykały się z kategoryczną odmową wszystkich rządów Litwy, które dziś, tak jak dawniej, twierdzą, że ich kraj znajduje się w stanie wojny z Polską. Zdaniem rządu pol-

skiego taki stan rzeczy, brzemienny w niebezpieczeństwo dla współpracy pokojowej narodów, nie da się dłużej utrzymać. Dlatego też rząd polski jest przekonany, że wszystkie rządy i oświecona opinia całego świata zrozumieją jego stanowisko i użyją wszystkich środków, będących w ich mocy, aby przez zakończenie ogłoszonego z takim uporem stanu wojny, spełnione zostało jedyne pragnienie rządu polskiego! (P. A. T.)

Powyszą notę należy powitać z uznaniem. Rozprasa ona bowiem szereg wątpliwości i obaw, jakie powstały i szerzyły się wskutek nieznajomości stosunków i wrogiej Polsce propagandy ze strony istotnych wrogów pokoju. Jasna i wyraźna nota Rządu polskiego stwierdza bezpodstawność fantastycznych poglądów wojennych, które w ostatnim czasie wywołały niepotrzebne podniecenie w całym świecie politycznym (r.)

Fatalne skutki potrząsania szabelką.

Prerażona ludność litewska w oczekiwaniu katastrofy.

Wilno, 29. 11. Nastrój w Kownie jest bardzo naprężony. Ludność w oczekiwaniu katastrofy zaczęła masowo odbierać swe wkłady z instytucji kredytowych. Przed bankami stoją długie ogonki.

Odbywają się stałe narady o utworzenie szerokiej koalicji w celu stworzenia rządu obrony narodowej. Prezydent Smetona zdecydował się na pewne ustępstwa z poprzedniego stanowiska i godzi się na rozszerzenie koalicji. Natomiast premier Waldemaras waha się, gdyż uważa że sam potrafi podjąć trudności i opanować sytuację.

Dla charakterystyki sytuacji należy zaznaczyć, że jeden z dyplomatów wyraził się, że gdyby Waldemaras wyjechał do Genewy, to mogłaby się zdarzyć taka sytuacja, że w drodze powrotnej nie dostrzałby wizy na wjazd do Litwy.

Wilno, 29. 11. Rząd Waldemarasa obawiają

Odrzucone żądanie Niemiec.

Haga. (PAT.) Sprawa odszkodowania za fabrykę związków azotowych w Chorzwie, znalazła się ponownie przed trybunałem haskim. Wobec wytoczenia przez rząd polski przed sądem zwyczajnym w „Katowicach skargi o ustalenie, że „Oberschlesische Stickstoffwerke“ nie nabyły nigdy prawa własności fabryki, rząd niemiecki zwrócił się do trybunału haskiego o interpretację dotychczas zapadłych w tym trybunale wyroków w tym sensie, że skarga powyższa pozostaje bez wpływu na postępowanie międzynarodowe. Jednocześnie wniosł rząd niemiecki, aby trybunał haski w drodze tymczasowego zarządzenia zobowiązał rząd polski do natychmiastowej zapłaty 30 milj. mk. na poczet odszkodowania. Trybunał haski żądanie to odrzucił bez słuchania stron, wyznaczając jednocześnie usną rozprawę w sprawie interpretacji wyroków. Rozprawy rozpoczynają się dzisiaj i potrwać prawdopodobnie przez 2 dni. Delegacja polska składa się z agenta rządowego, Tadeusza Sobolewskiego i adwokata Dembińskiego z Poznania. Rząd niemiecki reprezentowany jest przez prof. Kaufmanna z Berlina.

Pracownicy państwowi i samorządowi.

Kongres zrzeszeń pracowników państwowych i samorządowych, odbyty w Warszawie w dniach 29 i 30 października r.b. powołał do życia komitet wykonawczy.

W dniu 25 b. m. odbyło się posiedzenie tego komitetu. Po omówieniu najważniejszych spraw pracowników państwowych wybrano delegację, która w czasie najbliższym ma być u p. wicepremiera Bartla oraz u p. ministra skarbu Czechowicza, w celu przedstawienia uchwał kongresu i poinformowania się o zamierzeniach rządu w sprawie poprawy bytu pracowników państwowych poczynając od 1 stycznia 1928 r. do czasu wydania nowej ustawy, uposażeń i inowej.

Na posiedzeniu postanowiono zwołać w najbliższym czasie walny zjazd delegatów ogólnego Zrzeszenia związków i stowarzyszeń funkcyjnarjuszów państwowych i samorządowych Rzeczypospolitej polskiej.

Śmierć po posłuchaniu.

Budapeszt, 29. 11. (AW.) Zmarł tu wczoraj w tragicznych okolicznościach przywódca żydowskiej gminy wyznaniowej Lederer. Na zaproszenie ministra oświaty Klebsberga przybył do niego na posłuchanie poseł sejmowy dr. Bezi i Lederer. celem omówienia ostatnich zajęć na wyższych uczelniach oraz sprawy numerus clausus. Audjencja miała dramatyczny przebieg. Lederer wrócił do domu nader wzburzony. Wszedłszy do mieszkania, padł nagle bez przytomności. Przybyłe pogotowie ratunkowe stwierdziło zgon na udar serca.

Przybyszewski przeczuwał śmierć.

Ze źródła wiarogodnego Agencja Wschodnia dowiaduje się następujących szczegółów z ostatnich dni życia Przybyszewskiego. Do majątku Jaronty pp. Znanieckich przyjechał Stanisław Przybyszewski już w dość ciężkim stanie. Wróćcie po przybyciu nastąpił atak sercowy, który tak dalece zaniepokoił otoczenie, że sprowadzono z Poznania szereg lekarzy. Na skutek kuracji stan zdrowia znacznie się polepszył do tego stopnia, że Przybyszewski przygotowywał się do wyjazdu do Krakowa, celem wygłoszenia odczytów. Niemniej przykry nastrój chorobowy nie opuścił go. Na parę dni przed śmiercią miał niejako wizję swego pogrzebu, którą wobec otoczenia ujął w nadzwyczaj poetycką formę. Mimo znacznej osłabienia udał się na cmentarz w Górze i wybrał miejsce, gdzie ma być pogrzebany, poczem wyznaczył nawet za stajni pp. Znanieckich czwórki koni, które go mają zawieźć na cmentarz; wogóle śp. St. Przybyszewski w ostatnich dniach swego życia ciągle mówił o swojej śmierci.

Zbliżka i zdaleka.

** Odkrycie pokładów węgla. Na Rusi Przykarpaciej w okolicach Użhorodu odkryto większe pokłady węgla tkwiącego w niewielkiej głębokości. — W 800 metrowej górze Bonc spodziewają się natrafić na dalsze bogate pokłady węgla.

** Dramat na latarni morskiej. Krwawy dramat rozegrał się niedawno na latarni morskiej w Port-Etienne, u wybrzeży Maurytanji. Oto dwaj Mauroowie wtargnęli w celach rabunkowych do wnętrza wieży i zamordowali śpiącego strażnika. Następnie zastrzelili nadbiegającego na odos strażalów latarnika, poczem w ciemnościach, gdyż latarnia zgasiła uszły w głąb pustyni.

** Wiele bezrobotnych artystów. W Berlinie odbył się onegdaj wiec 14.000 bezrobotnych artystów, których położenie materialne jest fatalne. Rezolucja powzięta na wiecu prosi rząd o opiekę i doraźne przyjęcie im z pomocą.

** Ataman Machno. Słynny przywódca anarchistów ukraińskich, ataman Machno, przeszedł ostatecznie do obozu bolszewickiego. Ataman Machno stał przed sądem okręgowym w Warszawie pod zarzutem utrzymywania kontaktu z Sowiecami. Z procesu tego Machno wyszedł niewinny. W jakiś czas potem Machno wyjechał do Gdańska, skąd został przez władze wolnego miasta wydalony. Po dłuższej tułaczce po Danii, Norwegii i Niemczech, Machno przybył do Paryża. Tu znikł wszelki ślad po nim. Dopiero w tych dniach zjawił się na przyjęciu, wydanem przez ambasadę sowiecką w Paryżu. Krwawy ataman był przedmiotem ogólnego zainteresowania, zwłaszcza przy obłitym bufcie.

** Rewolwerowy protest. W Pradze Czeskiej podczas przedstawienia sztuki Wallace'a pod tyt. „Czarownik“, rozleżały się w teatrze strzały, które wywołały panikę wśród publiczności.

Strzelającym był literat czeski Trycha, który oświadczył, iż chciał w ten sposób zaprotestować przeciwko postępowaniu dyrektora teatru, wystawiającego sensacyjne sztuki, podczas gdy jego własny utwór nie mógł być wystawiony.

— Szczególny powód do rozvodu. Ze w Ameryce są na porządku dziennym rozwozy z byle jakiego powodu, to rzecz znana. Ale nawet w Ameryce za niezwykły można uważać powód, na którego podstawie zażądał rozvodu pewien amerykańkin ożyniony z angiela. Oto przeważna część amerykańkin ma w zwyczaju leżąc na talerzu mięso najpierw pokrajać na drożne kawałki, poczem, odłożwszy nóż, posługiwać się tylko widelcem. Natomiast w Anglii, jak zresztą i w innych krajach Europy, panuje zwyczaj posługiwania się przy stole jednocześnie nożem i widelcem. Wspomniany amerykańkin nie mógł tego strawić, a ponieważ małżonka nie chciała odstąpić od zwyczaju europejskiego, uważając zwyczaj amerykański za śmieszny, zirytowany małżonek zażądał rozvodu.

— Ideal stenotypistek. Związek stenotypistek Stanów Zjednoczonych ogłosił wśród członkiń swoich ankietę, kogo uważają za idealnego szefa biura. Laury zwycięstwa w tym ciekawym konkursie odniósł niejaki mr. Leonard, prezes jednego z towarzystw elektryczności, który otrzymał sto punktów za i ani jednego przeciw sobie. Zalety jego zdaniem pań i panienek stenotypistek, są następujące: Choć sam przychodzi punktualnie do biura, to jednak nie gniewa się, jeżeli stenotypistka przyjdzie później. Załatwia osobiście swe rozmowy telefoniczne. Ubiera się elegancko i nie pali złych cygar. Nigdy nie kłnie. Nie uczy kłamstwa, kładąc mówić, że niema go w biurze, gdy jest obecny. Nie oświadcza w chwili, gdy kończą się godziny biurowe, że ma jeszcze dziewięć listów do podyktowania i nie żrzedzi, gdy w podyktowanym przez niego iście stenotypistka ma do zrobienia kilka poprawek. Nie gniewa się, gdy się go nie zrozumiało. I wreszcie — jest kawalerem! Ta ostatnia zaleta powinna być chyba stać na pierwszym miejscu!

się zamachu stanu wydał szereg nowych zarządzeń, ograniczających wolność, zagwarantowaną przez konstytucję. Po ulicach chodził wolno jedynie do zmiernych. Wydane zarządzenie zakazuje oświetlania okien frontowych.

Policia litewska urzęduje jedynie w dzień. W nocy nad porządkiem czuwa wojsko i szaulisi. Poza ten wprowadzona została kontrola dowodów osobistych pasażerów w pociągach.

Ryskie pismo „Jaunakas Sinas“ donosi, że w Kownie panuje panika. Oczekują marszu na Kowno zbuntowanych oddziałów pod przewodnictwem Pleczkajtisa.

„Lietuviss“ donosi, że policja litewska aresztowała w Kownie Stanisławę Swobodzińska i Bronisławę Kaniowską pod zarzutem szpiegowania na rzecz Polski

Pomnik Bratianu.

Bukareszt, 29. 11. (AW.) Na posiedzeniu Komitetu wyko awczego partii liberalnej uchwalono wystawić w Bukareszcie pomnik zmarłego premiera Jana Bratianu.

Nikt ich nie lub.

Po nieudanych zajęciach antyżydowskich na Węgrzech nowa awantura na Morawach.

Berno Morawskie, 29. 11. (AW.) Na politechnice w Bernie doszło wczoraj do bójki między studentami niemiecko-narodowymi a żydowskimi. Oboje strony rozpoczęły walkę w auli. Rektor wezwał bijących się do opuszczenia gmachu. Studenci opuścili gmach na ulicy jednak rozpoczęli bójkę na nowo. Niemiecko-narodowi rzucili się na żydów z łaskami i pałkami gumowymi. Dopiero policja położyła kres bójce, przytem kilku studentów aresztowano. Senat zebrał się na naradę, w celu wydania odpowiednich zarządzeń.

Kowno w roli pasera.

Nie mogące zabrać Wilna pocieszają się skradzionym mikroskopem.

Wileńskie „Słowo“ przynosi wiadomość w sprawie głosnej przed paru miesiącami znacznej kradzieży w klinice ginekologicznej Uniwersytetu Stefana Batorego. Złodziejom udało się wówczas skraść mikroskop firmy Reicherta z przyrządami, aparat do cicia preparatów, oraz kilka drobniejszych przedmiotów. Dochodzenia wyjaśniły, że skradzione narzędzia uniwersytetu wileńskiego nabył od nieznanego osobnika... uniwersytet kowieński. Złodzieje zdołali lup przenieść przez granicę, aby tem łatwiej go sprzedać. Drogą prywatną przeprowadzono teraz rokowania z uniwersytetem kowieńskim w sprawie zwrotu skradzionych przedmiotów. Rokowania te nie dały rezultatów. Według nadeszłych wiadomości jeden z profesorów uniwersytetu kowieńskiego miał oświadczyć, co następuje: „Jak wrócimy do Wilna, to mikroskop przywieziemy ze sobą“.

Zbrodnia wyrostków.

Paryż, 28 11. (PAT.) Jak donoszą pisma poranne, w Boulogne sur mer 3 chłopców, podobno synów polskich robotników, w wieku od 12—14 lat zamordowało brzytwa dwu 52-letnich górników. Dwu sprawców zbrodni już aresztowano.

Bunt na statku.

Kolonja, 28. 1. (radjo.) Na norweskim statku „Nena“ pijani marynarze zbuntowali się przeciwko niemu. Buntowników aresztowała policja wodna przy służbie pod Holtenau.

Z POGRANICZA.

Obchody rocznicy listopadowej w Lesznie.

Niezawodnie od dawna szczypta sali Domu Katol. nie wdziała tyle gości, ile zebrało się w niedzielę wieczorem. Bo też rzecz była godną uwagi. Chodziło o uczczenie tego pamiętnego wydarzenia historycznego, jakim jest powstanie listopadowe. — Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej dołożyło wszelkich starań, aby ta impreza wypadła jak najokazalej. Na pierwszym punkcie programu przewidziane było słowo wstępne, wygłoszone przez Ks. Koniecznego. Pomiędzy innymi wspomina mowa o tych, którzy tak często nie potrafili ocenić i uszanować odzyskanej wolności. Nie raz stychać z ich ust skargę na obecny stan rzeczy w Polsce i słowa że „za niemca lub za moskala było lepiej”. Skarga ta mówi prelegent, dowodzi tylko o ich niemadłości, bo miast cieszyć się, że po tylu latach niewoli odzyskali wolność i możemy swobodnie wypowiadać swe myśli; oni w sposób niegodny, wyrażają się o swej ojczyźnie. — Po ustąpieniu ks. Koniecznego ze sceny popisywał się p. Zygmunt deklamacją p. t. „Opowiadanie Sobolewskiego” wyjątek z trzeciej części „Dziadów” (A. Mickiewicza). Panu Zygmuntowi należy tutaj zwrócić uwagę, ażeby w przyszłości wyraźniej deklamował, ponieważ wywiązał się ze swego zadania bez nagany. Również poprawnie wygłosił p. Przybicki wiersz p. t. „Reduta Ordona” przez A. Mickiewicza. Dalszy punkt programu wypełnił referat o powstaniu listopadowym, wygłoszony przez p. Wujca. Referent dał ogólny rzut oka na ówczesne stosunki i przedstawił w krótkości przebieg powstania listopadowego. Zda się że nie niema Polaka, któremu dotychczas nie odbyły się o uszy takie nazwy jak: Piotr Wyszczel, Chłopcicki, Radziwiłł, Skrzynecki, Dwernicki, Grochowo; Ostrołęka, Stoczek itd. itd. — Druga połowa programu zawierała dwie wesole jednoaktówki: „Kosińska kuracja” i „Fatalna szafa”. Niestety część ta nie

wypadła tak, jak powinna; za wiele przy pierwszej farsie miał do czynienia suffer. Druga komedyjka wypadła bezwarunkowo lepiej. — Mimo wszystkiej publiczności wyszła ze sali z zadowoleniem i wracając do domu żywo komentowała to, co wdziała i słyszała na scenie.

Wczoraj wiecz. na sali Hotelu Polskiego odbył się w naszym mieście drugi z kolei obchód powstania listopadowego, zorganizowany tą razą staraniem towarzystwa „Sokół” i koła śpiewu „Dembiński”. Program zawierał produkcje koła śpiewaczego, deklamacje i odczyty. — Słowo wstępne wygłosił p. Dr. Błażejczyk. Referent mówił o znaczeniu powstania listopadowego dla narodu polskiego. Drugi referat o przebiegu powstania wygłosił p. sędzia Wstawski. Pan sędzia omówił dokładnie i ciekawie warunki wśród jakich przygotowywało się powstanie, wspomni o trudnościach jakie musieli zwałować powstańcy i wyjaśnił powody, dla których powstanie się nie powiodło. Ponadto dał ogólny rzut oka na przeszłość Polski, jej idee i na rolę, jaką odegrała w historii. — Deklamacje wygłoszyli członkowie koła śpiewu „Dembiński”. Treścią obydwu wierszy były wypadki z powstania listopadowego. P. Figówna mówiła o bohaterkiej śmierci gen. Sowińskiego, który wolał życie stracić, aniżeli dostać się do niewoli rosyjskiej. Drugi wiersz p. t. „Czarna sukienka” wygłosiła p. Waruszewska. — Występy chóru śpiewaczego wypadły naogół dość dobrze. Dyrygent p. Ciesielski wybrał pieśni harmonizujące z istotą uroczystości „Nasz Balfyk”, „Marsz z r. 1831” i „Marsz Dowbora-Muśnickiego” to wszystko pieśni o tendencji patriotycznej. Wspólny śpiew „Boże, coś Polskę” zakończył obchód.

Podwyższenie opłat pocztowych.

Z dniem 1-go grudnia obowiązuje nowa taryfa pocztowa i telegraficzna. Najważniejsze stawki tej taryfy są następujące: listy do wagi 20 gram. w kraju 25 gr. — zagran. 50 gr. za każde dalsze 20 gram. 30 gr.; ponad 20—250 gr. w kraju 50 gr. ponad 250 do 500 gram. w kraju 80 gr. — Kartki pocztowe w kraju 15 gr. zagran. 30 gr. — druki do wagi 25 gram. 5 gr. — zagran. każde 50 gram. — 10 gr.; ponad 25 do 50 gram. w kraju 10 gr.; ponad 50—100 gram. w kr. 15 gr.; pon. 100—250 gram. w kr. 25 gr.; pon. 250—500 gram. w kr. 50 gr.; pon. 500—1000 gram. 60 gr. — Próbki towarowe do wagi 250 gram.

w kr. 25 gr.; zagran. każde 50 gram. — 10 gr. najniższe 20 gr.; pon. 250—500 gram. w kr. 50 gr. — polecenie przesyłki listowej w kr. 40 gr. zagran. 50 gr. — za doręczenie pospieszne przesyłek pocztowych w kr. 80 gr., zagran. 1.00 zł. — Za nadanie zlecenia pocztowego lub przesyłki za pobraniem w kr. 40 gr.; — za telegramy zwykłe od wyrazu w kr. 15 gr. nado od każdego telegramu zasadnicza opłata 50 gr. — Do Australji, Czechoosłowacji, Rumunii i Węgier listy do wagi 20 gram. — 40 gr., za każde dalsze 20 gram. — 30 gr.; kartki pocztowe 25 gr. — Dalszych informacyj udzielają Urzędy Pocztowe.

KRONIKA.

Czwartek, dnia 1. grudnia 1927 r.

Elżgusa B. W. i Natalii Wd.

Wschód s. godz. 7 m. 20. — Zachód s. godz. 15 m. 29. Wschód ks. godz. 12 m. 43. — Zachód ks. godz. 22 m. 24. Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Miejskiej Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antonim. — Sroda, 29. listopada godz. 7 rano: Temperatura powietrza — 0,8° C. cisza, zachmurzenie całkowite, ciśnienie atmosferyczne 763,5 mm, wilgotność 98. — W ubiegłej dobie temperatura najwyższa — 0,6° C. najniższa — 4,7 C. ilość opadu 0,0 mm.

LESZNO

1) Czytelnia i biblioteka T. C. E. przy ul. Dworcowa 34 L. pietro otwarta codziennie prócz świąt i niedziel dla dzieci od 4—5; dla dorosłych od 5—7 wieczorem.

1) Dyżury nocne aptek. Od 26 bm. do 2. 12 włączając aptekę „pod Lwem”.

1) Kino „Apolo”. — „Pielikny karnawał”.

1) Kino „Palace”. — „Tajemnica Paryża” II. serja

1) Godne uznania. Niezależnie od ofiary na rzecz biednych złożonej Zarządowi Tow. Pań Wincentego a Paulo złożyli Państwo Stobiecki dalszą na ten cel ofiarę o czym mówi następujący komunikat: „Pan Feliks Stobiecki z okazji 25 jubileuszu swych 60-tych lat małżeńskich złożył na moje ręce kwotę 100 zł. na ubogich miasta Leszna. Kwitując z odbioru tej kwoty, wyrażam szanownemu ofiarodawcy imieniem kierujących nadzę staropolskie „Bóg zapłać”. — Kowalski, 1-szy burmistrz”.

1) „Skowronek”. Jak wiemy dnia 7-go 12. br. w Hotelu Polskim artyści z Poznania odegrają pod powyższym tytułem przepiękną operetkę Lehara. — Wiadomość ta wywarła szczerę i zrozumiałe zainteresowanie w naszym mieście. Bilety na to przedstawienie sprzedaje p. Misiak w Rynku. Wykonawcy to pierwsze i doskonałe sily operetki i opery w Poznaniu jak: p. Fontanówna, Karska, Polański, Wiśniewski, Kwaczek, Nochowicz i inni. Ujrzymy również i balet, co jest dla Lesznan rzadkością. Dekoracje i kostjumy nie zawiodą publiczności naszej napewno. Sądzić więc wypada, że publiczność leszńska nie odmówi sobie tej przyjemności i zachęci tych, a tak miłych i rzadkich gości przyjmie radośnie przy wypełnionej po brzegi sali.

1) Wieczór dyskusyjny Stow. Urzędników. Zarząd Stow. Urzędników P. S. i K. zaprasza członków i pokrewne organizacje urzędnicze i nauczycielskie na wieczór dyskusyjny, poświęcony Wyspiańskie-

mu. Na porządku dziennym referat prof. Szpunara: „Największy geniusz po trójcy romantycznej”. Wieczór odbędzie się w czwartek 1. grudnia br. o godz. 20-tej w sali posiedzeń Hotelu Polskiego.

1) W sprawie wypadku w Nowej Wsi. Dowiadujemy się, że fernal Brych w czasie sprzeczki o drzewo ze swym panem Henryksem, obecnie majorem na wyższym stanowisku w Warszawie, został tak nieszczęśliwie popchnięty, że upadł i silnie uderzył się głową o betonową posadzkę. Następstwem uderzenia było pęknięcie czaszki i śmierć. Śledztwo w tej sprawie zostało ukończone, a sprawa przeciwko majorowi została przekazana sądowi wojskowemu w Poznaniu.

ZABOROWO.

zo) Ze zebrania Stow. Młodych Polek. Dnia 27 bm. o godz. 4.45 odbyło się zebranie plenarne Stow. Młodych Polek na sali p. Nykła w Zaborowie. Zebranie zajął dh. przewodnicząca Goczowska hasłem: „Sprawie służ”. Po przywitaniu ks. patrona Dymarskiego oraz Patronatu dh. prezesa przeczytała porządek obrad i prosiła o odpiewanie pieśni adwentowej „Zdrowaś bądź Marjo”. Następnie dh. sekretarka przeczytała protokół z ostatn. zebrania, który został przyjęty, poczem dh. Stawińska, skarbniczka zdała sprawę z dochodu i rozchodu z zabawy oraz przedstawienia odbytego dn. 31. 10. br. Ks. patron wygłosił bardzo piękny i obszerny wykład o kościołach i oltarzach z czasów starożytnych i teraźniejszych. W sprawach towarzyskich zabrał ponownie głos ks. patron, zachęcając druhy, ażeby wszystkie w dniu 8-go grudnia do wspólnej spowiedzi i komunji św. przystąpiły, również zachęcał ks. patron druhy do sprawienia sobie jednolitych mundurków. W dalszym ciągu dh. przewodnicząca oznajmiła, iż z dniem 28. rozpoczynają się lekcje robotek ręcznych i to co poniedziałek każdego tygodnia o godz. 7-mej w szkole. Omawiano również sprawę wspólnej gwiazdki dla druchen. W wolnych głosach zabrała głos dh. skarbniczka nawołując do płacenia składek za zaległe miesiące. Na koniec odegrał zastęp IV. jednoaktówkę p. t. „Młodość i starość”, która bardzo dobrze wypadła. — Po odpiewaniu jednej zwrotki „Choc burza huczy wokoło nas” dh. przewodnicząca podziękowała wszystkim za tak heznie przybycie i hasłem „Sprawie służ” zakończyła zebranie.

WŁOSZAKOWICE.

we) Znalezienie zwłok. Onegdaj znaleziono w lesie włoszakowickim zwłoki mężczyzny zaginionego przed dwoma laty w Jezierzycach-Kościełnych. Śledztwo wykaże czy zachodzi tu morderstwo, czy samobójstwo.

BJANOWO

bo) Państwo Józefostwo Frąckowiakowie z Bojanowa obchodzą w czwartek, dn. 1. 12. br. złote gody małżeńskie. Uroczyste nabożeństwo w kaplicy, o godzinie 9-tej.

PONIEC

pe) Rocznicę chóru kościelnego. W poniedziałek 21. 11. br. wieczorem o godz. 8-mej obchodził miejscowy chór kościelny na parafje poniecką swoją trzy letnią rocznicę połączenia z wieckierkami familijnym w zamkniętym kółku. — Na samem wstępie po odpiewaniu „Pieśni Gminnej” powitał dh. prezes i dyrygent chóru p. N. Stefański przybyłych gości i chrzestnych. Następnie zdał obszernie sprawozdanie dh. sekretarza Ludwika Golebecki z trzechletniej pracy tut. chóru, które zostało przez wszystkich obecnych z zadowoleniem przyjęte. — Po uskutecznieniu następnym, mniej ważnych punktów zebrania, przystąpiono do rozdania poszczególnym członkom nagród za pilne i regularne uczęszczanie na lekcje śpiewu i to: W sopranie: członkini Bibianie Ulatowskiej (pierwsza nagroda); W altocie: członkini Bronisławy Ulatowskiej (pierwsza nagroda); w tenorze: członkowi Walentemu Maćkowiakowi (pierwsza nagroda); w basie: członkowi Ludwikowi Golebeckiemu (pierwsza nagroda); — wszyscy z Ponieca. — Następnie odbyła się we wspólnym kółku zabawa taneczna na tejże sali, gdzie bawiono się ochocho i w miłym nastroju do późnej nocy. — Nadmieniamy jeszcze, iż dyrygent chóru kościelnego p. Nikodem Stefański objął kierownictwo w drugim kole śpiewu „Moniuszko”. (k. wł. sp.)

pe) Założenie Tow. Młodych Polek. W niedzielę, dnia 27 bm. odbyło się na sali „Strzelnicy” zebranie organizacyjne w celu założenia w parafji ponieckiej Towarzystwa Młodych Polek. W tym celu przybył do tut. miasta ksiądz kanonik Szulc z Poznania, sekretarz generalny Związku Młodych Polek w Poznaniu. — Po głównym nabożeństwie odbyło się zebranie przy udziale administratora tut. parafji ks. proboszcza Szukowskiego, J. W. księżnej Zofji Czartoryskiej z Sarbinowa, J. W. Anieli Czartoryskiej z Dzieżyczy, J. W. hrabiny Heleny Mycielskiej z Wydaw, p. Rychlewskiej z Ponieca i panny Budziszewskiej z Sowin. pow. rawickiego. — Po dość długim referacie wygłoszonym przez ks. kanonika Szulca, który zaznajomił zebranych o celu Towarzystwa Młodych Polek i o korzyściach z tego płynących, przystąpiono do wyboru Zarządu, w którego skład wchodzi: prezesa p. Jadwina Siłwińska, sekretarza Włodzimiera Mulczyńska, skarbniczka Wanda Płoneczyńska, bibliotekarka p. Cecylja Siłwińska, gospodyn p. Józefa Fitznerówna, wszyscy z Ponieca. — Następnie przystąpiono do uchwalenia wpisowego, składek oraz innych bieżących spraw. Członków zapisało się około 80-ciu. — Nowo założonemu Towarzystwu „Szczęść Boże” w początkującej pracy. (k. wł. sp.)

naszej dzielnicy.

d) Ostrów. (Wielka katastrofa kolejowa.) Na inji Ostrów—Poznań niedaleko stacji Bimew zdarzyła się w niedzielę rano o godz. 8-jej wielka katastrofa kolejowa. Na pociąg towarowo-żywnościowy najeżdżał z boku pociąg towarowy z Poznania. Następstwem tego zderzenia było kompletne rozbitcie 15 wagonów. Lokomotywa wryła się zupełnie w ziemię. Straty są bardzo duże, ofiar w ludziach nie było. O 12-tej przyjechał z Poznania pociąg ratowniczy. Co do wny, to jedni twierdzą, że kierownik parowozu podczas mały przejechał sygnał, drudzy, że dzwurny nie podał ostrzeżenia.

d) Czarnków. (Tragiczny wypadek.) Onegdaj wydarzył się na Nefeci między Wolkowicami i Czarnkowem tragiczny wypadek, mianowicie z niewyjaśnionej przyczyny pękło nagle spoidło, utrzymujące tratwę, która w jednej chwili rozszczyła się. Znajdująca się na tratwie słomianka, na której spało 4 flisaków wpadła do wody. Trzech flisaków zdolało się uratować przepływając wpraw rzekę, czwarty zaś uderzył się głową o luzem pływający pień, utonął.

d) Gniezno. (W ręce niemieckie.) Niemale poruszenie w Gnieźnie wywołała wiadomość, że p. Rusiewicz sprzedał swą nieruchomości w Szamocinie Niemcom. Krają pogłoski, że dyrekcja kolejowa, która dzierżawi p. Prusiewiczowi restaurację dworcową, wypowiedziała mu kontrakt dzierżawy.

d) Toruń. (Dyrektor gimnazjum zawieszony w urzędowaniu.) W tych dniach zawieszony został przez pomorskie kuratorium szkolne w Toruniu dyrektor gimnazjum koedukacyjnego w Gniwie, p. Ziencowski. Powodem zawieszenia było wykrycie przez specjalną komisję wysłaną z Torunia, niedokładności w kasie gimnazjum.

d) Bydgoszcz. (Rok więz. za zniewolenie.) Sąd okręgowy skazał na rok więzienia ciężkiego Stanisława C., za zniewolenie 15-letn. dziewczyny, którą przyjął do posługi. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

d) Bydgoszcz. (Zasadzenie szpiega bolszewickiego.) W marcu l. aresztowano na dworcu w Bydgoszczy obywatela polskiego, mieszkającego stale w Gdańsku, niejakiego Onufrego Kwiecińskiego pod zarzutem uprzedzenia akcji szpiegowskiej. Śledztwo ustaliło, iż szpiegował on na dwie strony, udzielając informacyj, zwłaszcza co do translokacji wojsk pożywność, tak Niemcom, jak i Rosji. Za zbrodnicze czyni skazał go tutejszy sąd okręgowy na trzy lata ciężkiego więzienia. Skazany wyrok przyjął.

d) **Chełmża. (Tragiczne konie lekkomyślnie zabawy.)** Przed kilku dniami wydarzył się w Chełmży, w szkole, tragiczny wypadek. W czasie zabawy jeden z uczniów gimnazjalnych stracił ze schodów 12-letniego kolegę Aleks. Wilgoszewskiego, który uderzył głową o ziemię w kilka chwil później wyzionął ducha.

d) **Znin. (Kradzież koni i powózki.)** Przed kilkoma dniami ukradziono gospodarzowi Otonowi Zutzy w Białozewinie w powiecie żnińskim dwa dobre konie, powózki i szory robocze.

d) **Chojnice. (Ucieczka szpiega.)** Skazany wyrokiem Izby karnej w Chojnicach za szpiegostwo Herbert Boesang na 5 miesięcy więzienia, a pozostający za kaucją 5.000 zł na wolnej stopie, zbiegł Boesang do Niemiec.

d) **Chojnice. (Zbrodnia i głupota.)** Sąd w Chojnicach skazał Franciszka Taczynskiego z Ossowa na 1 miesiąc więzienia za usiłowanie wywołania katastrofy kolejowej przez układanie kamieni na szynach.

d) **Kartuzy. (Napływ żydów.)** W ostatnich czasach falanga żydostwa małopolskiego i Konarsówk opada nasze miasto. Handel, który dotychczas był w rękach polskich przechodzi stopniowo w ręce żydów. Na ulicach słychać coraz więcej żargon żydowski, no chłaciażerki czują się w Kartuzach w swoim żywocie.

d) **Rybnik (Za pobieranie łapówki.)** Pos. Gwóźdź z N. P. R. skazany został za pobieranie łapówek udzielaniu koncesji szynkarskich na 14 dni więzienia przez Sąd Okręgowy w Rybniku. Prokurator wniósł o półtora roku, motywując że momentem obciążającym jest poselskie stanowisko, które wykorzystywał oskarżony dla celów niemoralnych.

całej Polski.

p) **Kalisz. (Strajk piekarzy.)** Przed kilku dniami wybuchł tutaj strajk piekarzy. Niezwykły ten strajk jest demonstracją piekarzy na zarządzenie starosty, nakazujące obniżyć cenę chleba o 2 grosze. Kilku właścicieli piekarni, którzy zgodzili się na żądanie starosty, zmuszono terorem do strajku.

p) **Łódź. (Zagadkowe samobójstwo.)** Niejakis 30-letni urzędnik Franciszek Kubiak popełnił tutaj samobójstwo. Kubiak wszedł na klatkę schodową i z okna 4-go piętra wyskoczył na bruk. — Desperat padł niezwykły w roztrzaskaną czaszkę. — Przechodnie słyszeły ostatnie słowa samobójcy: „Umieram przez was”. — Do kogo odnosiły się te słowa — niewiadomo.

p) **Łódź. (Awantury komunistów.)** W czasie ostatnich obrad Rady miejskiej, komuniści urządzili przed gmachem magistratu demonstrację, protestującą przeciw unieważnieniu ich listy wyborczej. Demonstranci usiłowali wedrzeć się do gmachu, a kiedy policja przystąpiła do rozprawiania komunistów, wówczas jeden z nich wyciągnął z zanadru czerwony sztandar, na którym znajdował się napis, że 60.000 robotników łódzkich domaga się rozwiązania rady miejskiej Łodzi. Policja rozpraszając komunistów, aresztowała kilka osób.

p) **Widzew. (Katastrofa kolejowa.)** Pociąg towarowy, zdążający z Łodzi w stronę Kozłuszek, wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy, wpadł na stację na tysiącym torze pociąg towarowy. skutki z erwenia były fatalne, albowiem oba pociągi uległy poważnemu uszkodzeniu, a pięć wagonów zostało zniszczonych. Wskutek zderzenia, ranny został jeden z hamulczych. Zwrotniczego, z którego winy została spowodowana katastrofa, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

p) **Siedlec. (Profanacja krzyża.)** Duchowny marjański Stanisław Rudnik w jednej z ubiegłych nocy przewrócił stary krzyż, stojący w obrębie tutejszego klasztoru. Służba krzyż podniosła i utwierdziła na podstawie, lecz Rudnik po raz drugi wyrwał go i obalił. Dzięki doniesieniu okolicznych włościan wytoczono mu sprawę o profanację. Sąd Okręgowy skazał Rudnika na 3 miesiące więzienia a Sąd Apelacyjny zmniejszył karę do 1 miesiąca.

p) **Dąbrowica. (Znieważenie obrazu Matki Boskiej.)** Wśród mieszkańców miasteczka Dąbrowicy, na Polesiu zapanowało olbrzymie wzburzenie, wywołane znieważeniem obrazu Matki Boskiej w miejscowym kościółku. Niejaki Lejzor Szejfman, jak się później okazało, obłąkany, zakradł się do kościółka, nożem wyciął oczy w obrazie Bogarodzicy. Gdy czyn ten spostrzeżono tłum rzucił się na Szejfmana i chciał go rozszarpać w kawałki. Przeszkodziła temu jednak policja, która poturbowanego obłąkańca wyrwała z rąk tłumu i osadziła w areszcie.

p) **Limanowa. (Pożar lasu.)** W lasach Strzyżyczych, należących do klasztoru O.O. Cystersów wybuchł wczoraj niebezpieczny pożar, który ogarnął również pobliskie zabudowania. Spłonęło doszczętnie 12 budynków i znaczny obszar lasu.

p) **Tarnopol. (Włamywanie na cmentarzu.)** Przed kilkoma dniami nieznanymi sprawcy dokonali włamania do grobowca rodzinnego rodziny Drzewieckich w Pietryczach w którym otworzyli trumny śp. Stefana Rylińskiej-Jasińskiej, tudzież ciotki jejże śp. Wójnowej. Pozostałych trumien nie naruszono, z powo-

du trwałego ich zalutowania. Toczące się w tej sprawie śledztwo wykazało, że trumny, zawierające prochy Rylińskiej-Jasińskiej nie tknięto zgola, poza otwarciem wieka.

p) **Sarny. (Śmierć ze strachu.)** Onegdy zmarł na udar serca ze strachu niejaki Teodor Morocz, mieszkaniec wsi Polonne w powiecie sarniejskim. — Śmierć nastąpiła w chwili, gdy brat jego, Archip Morocz, wyjął z kieszeni rewolwer i chcąc przestraszyć Teodora, skierował broń w jego stronę.

p) **Wilno. (Pożar.)** W Piłźnie spaliły się trzy stodoły należące do Macieja Romana Szczeklików, oraz do Bory. Stodoły były wycofane po brzegi krescencja; to też szkoda jest znaczna. Ponieważ na miejscu pozatu znaleziono ślady benzyny, zachodzi podejrzenie podpalenia.

p) **Tomaszów. (Tragiczna śmierć robotnika.)** Władysław Ciapa, lat 24, palacz tartaku „Juljanów”, uległ strasznemu wypadkowi. Ociec Ciapy, w odległości 45 m. od stacji Tomaszów zauważył leżące około szyn zwłoki swego syna Władysława, przedstawiające okropny widok: ciało zostało przecięte w wysokości bioder, przyczem jedna część trupa znajdowała się między szynami, druga zaś leżała obok toru.

p) **Ostrołęka. (Sensacyjne aresztowanie.)** Na mocy decyzji sędziego śledczego, p. Janusza Toczyskiego, aresztowany został naczelnik urzędu skarbowego w Ostrołęce, p. Józef Okurowski, postawiony w stan oskarżenia z artykułów 657 i 578 kodeksu karnego. Artykuły te mówią o łapownictwie i działaniu na szkodę urzędu. P. Okurowskiemu grozi kara 8 lat więzienia.

p) **Przemysł. (Zgon działacza ukraińskiego.)** W sobotę 26. bm. zmarł w Przemysłu dr. Teofil Kormosz, adwokat krajowy. Zmarły brał żywy udział w życiu politycznym znany był jako wybitny działacz „Udo”.

p) **Kraków. (Rocznica śmierci Wyspiańskiego.)** W 20-tą rocznicę śmierci Wyspiańskiego odbyło się w kościele OO. Franciszkanów staraniem komitetu obywatelskiego żałobne nabożeństwo za spokój duszy poety, które przekształciło się w wielką manifestację żałobną. U katedry skupił się cały kulturalny Kraków, by oddać hołd geniuszowi.

p) **Lwów. (Skandal przy maturze.)** W czasie odbywającej się tu matury gimnazjalnej eksternistów i eksternistek gimnazjum im. Kopernika, władze wpadły na ślad naruszenia tajemnicy urzędowej. Eksterniści i eksternistki postanowili za wszelką cenę zdobyć treść tematów, zanim dostanie się one z kuratorem do rąk dyrekcji gimnazjum. Na ten cel zebrało 200 zł. Nawiazano znaną z woźnym Kuzmą, który mał te tematy przynieść i zawarto z nim umowę, iż za cenę 20 złotych da im odpaść tematy zadań. Sprawa jednak wyszła na jaw. Zdawanie matury wstrzymano i obecnie toczy się śledztwo celem ustalenia, kto z eksternistów i ile pieniędzy dał na okupienie woźnego Kuzmy.

p) **Lwów. (W sprawie zabójstwa Huka.)** Dochodzenia policyjne w sprawie mordu politycznego przy ul. Paulinów we Lwowie utknęły na martwym punkcie. Wszystkich aresztowanych w związku z zamachem na Huka wypuszczono na wolność. Pomimo nie wyjścia z czaszki dwóch kul, stan Huka jest coraz lepszy. Zawdzięcza on to swemu żelaznemu zdrowiu i herkulesowej budowie ciała. Zagadkowa sprawa okrutnego samosądu na Huka pozostaje — jak dotąd — zupełnie niewyjaśnioną.

p) **Lwów. (Skazanie oszusta światowego.)** Przed kilkoma dniami został tu wydany wyrok przeciwko światowemu oszustwie Gezy Höllö o którego przestępstwach wspominaliśmy w poprzednim numerze. Höllö został skazany na dwa lata ciężkiego więzienia, zaliczeniem 16 miesięcy aresztu śledczego. Skazany wyrok przyjął i nie ukrywał swego zadowolnienia z niskiego stosunkowo wymiaru kary.

p) **Lwów. (W sprawie morderstwa politycznego.)** Dochodzenia policji politycznej w sprawie potwornego mordu przy ul. Paulińskiej we Lwowie, nie ustają. Są one jednak niesłychanie utrudnione z powodu precyzyjnie ukartowanego i przeprowadzonego przez zbrodniarza planu. Tem niemniej należy w najbliższym czasie ocenić dodatni rezultat śledztwa. Michał Huk, pomimo ciężkich ran zadanych kulami zbrodniarzy, żyje i ma się dobrze, tak że istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu. Wobec tego, że jest on naogół przytomny, sędzia śledczy próbuje go przesłuchać. Zeznania jego są jednak mgliste i zamiast sprawę wyjaśniać — zaciemniają ją. Pozaatem Huk twierdzi, że nie jest mu wiadomym kto i za co gozdził na jego życie.

— **(Światowy oszust.)** Przed sądem okr. we Lwowie stanął światowy oszust, Geza Hollo recte Gwidon Hirsch obwiniony o niezliczone oszustwa. Jest on żydem z pochodzenia, mieszkał w Wiedniu i Budapeszcie. Jako rzekomy „dyrektor Międzynarodowego Lloyd w Nowym Jorku” ponacigał on na większe sumy pieniędzy gazownie: w Grudziądzu, Starogardzie, Toruniu, Inowrocławiu, elektrownię w Łodzi, masę fabryk garbarskich, magistraty Chojnic Leszna itd. na sumę 500.000 dolarów. Główną kwaterą sprytnego oszusta był Lwów.

p) **Kowel. (Bestjański mord na tle erotycznym.)** Na drodze między Kowlem a Rudkami, znaleziono

zwłoki młodej dziewczyny, która idąc wraz ze swym naręczonym po zakupy weselne dla siebie, została napadnięta przez swego poprzedniego naręczonego i trzema strzałami z rewolweru położona trupem na miejscu. Tragiczne zwłoki leżały parę dni na drodze — oczekujące na komisję sądowo-lekarską. — Towarzyszący nieszczęśliwej dziewczynie naręczony, — zbiegł w czasie tego bestjańskiego napadu do lasu.

p) **Wilno. (Ujęcie szpiega sowieckiego.)** Koło Olkowie zatrzymano szpiega sowieckiego, przy którym znaleziono listy oraz pewien wykres, stanowiący tajemnicę władz wojskowych. Zatrzymanym jest niejaki Mieniec, mieszkaniec powiatu lidzkiego.

p) **Zdobunów. (Znowu wybuch.)** Na stacji w Zdobunowie nastąpiła eksplozja, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach. Z Rosji przybył do Zdobunowa pociąg towarowy, wiozący w kilku wagonach rudę żelazną, przeznaczoną do Niemiec. Ruda musiała być przeladowana do wagonów polskich. W czasie tej czynności, przy której pracowało 6 robotników, nastąpił straszny wybuch. Wskutek eksplozji 3 robotników zostało ciężko rannych, trzej inni ulegli leższym obrażeniom. Komisja śledcza z protechnikiem wojskowym bada w ciągu dnia dzisiejszego tajemnicę sowieckich wagonów z eksplodującą rudą.

Pogłoski o Gnieźnie były przesadne.

W związku ze wzmianką w niedzielnym numerze o popieraniu inżynierów niemieckich przez magistrat m. Gniezna donosimy, że na ogłoszenie w polskich pismach o wakującej posadzie dyrektora elektrowni i gazowni nie złożyły się żadne odpowiednie siły fachowe. Drugie ogłoszenie o faktycznie w niemieckim piśmie, ale nie na to, aby zaangażować Niemca, lecz, ażeby Polaków-inżynierów, przebywających na terenie niemieckim uwadomić a te ogłoszenie i ich zachęcić do przesiedlenia się do Polski.

Radio.

Otwarcie stacji wileńskiej

Ustalone już ostatecznie, że termin otwarcia stacji wileńskiej nastąpi w dniu 4 grudnia t.r.

„Tydzień Radiowy” Nr. 32

Ukazał się i jest wszędzie do nabycia najswobodniejszy numer „Tydzień radiowy” czasopiisma programowego p. t. „Tydzień radiowy” i zawiera następujące artykuły, prace i notatki: Ze wspomnień o Wyspiańskim — pisze w 2-ty tygodniu zgonu genialnego poety — p. Helena Dr. d'Abancouri; fejleton Włodzimierz Jarochowski „Pomyślna wyprawa”; Audycje muzyki „R. P.”; otwarcie nowej polskiej radiostacji w Katowicach; Odczyty programowe „Radja Poznanskiego”; Audycje „mówione”; Transmisja uroczystości w Wiednie; kask radiomatorów z cyklu 50 stem tów „Tygodnia Radiowego”; Głosy radiomatorów o fal 3,44, 3 m; Nowiny radiowe; Komunikaty „Radja Poznańskiego”; administracji „Tygodnia Radiowego”; dalszy ciąg metody uczenia się języka francuskiego prof. Omeia Neveux; wreszcie dział rozrywek umysłowych pod redakcją Marjana Fontany. Zdaniem ten numer na karcie tytułowej zeszytu słynny pastelowy autopotret Wyspiańskiego, znajdujący się w Muzeum Narodowym w Krakowie. Cena zeszytu 50 groszy!

Program „Radja Poznańskiego”.

Czwartek, 1. 12.

12,45 Koncert gramofonowy. 14,00 Notowania giełdy pieniężnej. 17,20 Błędy językowe i zawiośstyly pod wpływem języka niemieckiego i biurakracyzmu. 17,45 Transmisja koncertu z Warszawy. 19,10 Nadprogram. 19,10 28-ma lekcja języka angielskiego. 19,35 Odczyt. 20,00 Komunikaty gospodarcze. 20,10 Komunikat meteorologiczny. 20,30 Wieczór sonatowy. 22,00 Sygnal czasu. 22,30 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal”.

Program „Radja Warszawskiego”.

Czwartek, 1. 12.

12,00 Sygnal czasu i komunikaty. 12,05 Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 15,00 Komunikaty. 15,20 Przerwa. 16,00 Odczyt. 16,25 Komunikat naukowy. 16,40 „Kącik dla kobiet”. 17,05 Komunikat ekonomiczny. 17,20 „Wród książek”. 17,45 Audycja literacka. 19,00 Komunikat rolniczy. 19,15 Rozmawość. 19,35 Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. 20,00 Przerwa. 20,30 Koncert wieczorny. 22,00 Sygnal czasu i komunikaty.

Kupujemy

wszystko tylko u swoich, aby nie dopuścić do przechodzenia pieniądza w obce ręce.

Popierajmy usilnie Handel, Przemysł i Rzemiosło Polskie, aby podtrzymać i ugruntować polski charakter miast naszych, które w tak znacznej mierze odgrywają rolę mózgu i serca kraju.

Z Poznania.

P) Napad bandycki. W ubiegłych dniach w godzinach wieczornych na ul. Wąly Zygmunt Augusta, zaczął pewien osobnik robotnika Głowarza, pytając się kłóć się z Głowarzem. Gdy Głowarz wyjął zegarek, osobnik schwył go za gardło, wyrwał zegarek i zaczął uciekać. Przechwycono go jednak i odprowadzono na Komisariat, gdzie okazało się, że jest nim Grabowski Stanisław, robotnik. W ostatnich dniach coraz częściej notuje się napady rabunkowe, mające miejsce na ulicach słabo, albo zupełnie nieoświetlonych. Ciemności są najlepszymi sprzymierzeńcami rabusiów, upatrujących tylko sposobności, by napaść i obrabować spokojnego przechodnia.

f) Kronika wypadków. Przed kilkoma dniami popełnił samobójstwo przez powieszenie amerykańsin Vallet Pierre, zamieszkały, jako sublokator u p. H. przy św. Marcynie 5. Dotychczas brak bliższych szczegółów. — **Z domu rodzicielskiego z Poznania zbiegł 13-letni Henryk Ścigła** w celu poszukiwania przygód. Na skutek listów gończych, przytrzymała go policja w Wągrowcu i odesłała do domu. — Nieznany sprawca włamał się w ubiegłych dniach do mieszkania pana Andrzeja Lewandowskiego zamieszkałego przy ul. Rybaki 19 i skradł 4.000 zł. w gotówce, poczem zbiegł. Policja jest już na tropie opryska. — Do sklepu futer p. Konstancji Dobrowolskiej przy ul. św. Marcina 1. włamał się złodziej i skradł 3 futra karakulowe długie, jedno długie siłowe, około 10 skórek oposowych czarnych, 8 skórek oposowych australijskich, 13 skórek karakulowych, 6 skórek z wydry i około 50 skórek czarnych siłowych. Poszkodowana ocenia stratę na około 12.000 zł. — Na szkodę p. Makolewskiego Jana, za-

mieszkałego przy St. Rynku 78 skradziono z mieszkania 1 fuze, rower męski oraz biżuterię łącznej wartości 830 zł. Kradzieży tej dokonał — jak się okazało — syn p. Makolewskiego, Stanisław.

P) Aresztowanie oszusta. Za bezprawne pobranie kaucji w wysokości 190 zł, od pewnej służącej, którą na mocy ogłoszenia w prasie angażował jako go spodnią do swego, nieistniejącego domu, został aresztowany niejaki Domeracki Józef. Jak się później okazało D. anonsował w gazecie, aby potem wydudzać pieniądze.

P) Wykolejenie się parowozu. Podczas prac ziemnych przy Warowni Marcinkowskiego, wskutek niezbadanych przyczyn wykoleił się parowóz, przyczem został poważnie poparzony kierownik parowozu Karol Dreillich, oraz odnieśli mniejsze obrażenia robotnicy Józef Krajowski i Józef Lewandowski z Główniej. Ofiary katastrofy odstawiono do szpitala miejskiego.

P) Kradzież motocyklu. Radjotechnikowi Piotrowi Oleksienko podczas postoju w oberży w Dzieńwieziewie skradziono motocykl marki „Triumph”. Numer podwozia ukradzionej maszyny 339732, numer silnika 11723. Rama i błotnik lakierowane na czarno, tank benzynowy na zielono. Na tylnym kole nowa opona. Znak szczególny: przednia sulka niszona. Motocykl był wyposażony w woltomierz od Forda z zegarkiem, dwa siodełka. Skrzynka biegów wykazuje dość znaczne zużycie. Wartość motocyklu około 2000 zł.

—o—

Z Warszawy.

W) Gimnazjalista kasierzem. Przed miesiącem w Warszawie okradziono kasę reagenta K. Kosińskiego na 38 tys. zł. Jak się okazało, szwagier Kosińskiego, Wacław Janik, 17-letni gimnazjalista wraz z dwoma kasierzami zorganizował rabunek, przyczem otrzymał za to 10 tys. zł. Obu kasierzy i 17-letniego rabusia aresztowano.

W) Cenny dar. P. Aleksander Brodowski z Psar (w pow. ostrowskim) ofiarował Muzeum Narodowemu w Warszawie dwie pamiętki po Kościuszcze: puchar wytoczony z drzewa przez Kościuszkę z napisem „Obywatelstwo łagodność skromność” i rękopis odezwy Naczelnika z r. 1794, wzywająca obywateli do ofiarności na rzecz Ojczyzny.

W) Wóz pod pociągiem. Na przejeździe kolejowym Kaczy Dół pod pociąg nr. 906, zdążający do Warszawy, dostał się wóz wiejski, na którym znajdowała się Rozalja Wojciechowska, żona gospodarza z Karczewia. Wskutek starcia wóz został rozbity, konie poranione, Wojciechowska zaś uległa złamaniu lewego podudzia.

W) Dar dla ogrodu zoologicznego. Ogród zoologiczny otrzymał cenny dar od p. Prezydenta Rzeczypospolitej; wspaniały okaz jelenia z lasów spalskich. Jest to już drugi dar p. Prezydenta, który ofiarował ogrodom zoologicznemu pięknego zórawia.

W) Zbiory biblioteki rapperswiskiej. W gmachu b. Szkoły podchorążych przy Alejach Ujazdowskich odbyło się w tych dniach uroczyste otwarcie nowego lokalu centralnej biblioteki wojskowej oraz zbiorów biblioteki rapperswiskiej. Z dniem tym zbiory rapperswiskie będą udostępnione dla publiczności.

W) Aresztowanie. Komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami, naruszającymi interesy państwa, działająca przy prezydium rady ministrów, zarządziła aresztowanie b. kierownika wydziału Banku gospodarstwa krajowego, p. Władysława Murczyńskiego, który zarządzał w Banku kredytem długoterminowym. P. Murczyński aresztowano w prezydium rady ministrów, po odebraniu od niego zeznań, przez prowadzących dochodzenie członków komisji.

W) Proces przeciw jen. Rozwadowskiemu. Rozprawa przeciw gen. broni Rozwadowskiemu, została wyznaczona na dzień 8 grudnia. Przewodniczyć będzie rzępcie jen. dr. B. Sikorski, oskarżać będzie prawdopodobnie prokurator płk. dr. Kaczmarek, bronić dr. dr. Dwernicki ze Lwowa.

W) Za nadużycia w P. K. U. Wojskowy sąd okręgowy ogłosił przed kilku dniami wyrok w sprawie nadużycia w P. K. U. Warszawa. Na mocy wyroku został główny oskarżony major Wróblewski, komendant P. K. U., skazany za bezprawne udzielenie odroczeń na pięć lat więzienia z pozbawieniem

praw i na wydalenie z wojska. Pozostałych winnych skazał sąd na więzienie od 4 miesięcy do 2 lat.

W) Kronika wypadków. Poc. tow. idący po spadku z nasympu w pobliżu ul. Esplanadowej, na Pradze, zderzył się na przecięciu się torów kolejowego i tramwajowego z tramwajem, idącym na Bródno. Mimo obustronnych wysiłków w celu zahamowania kół zderzenie było tak silne, że elektrowóz został rozbity, a kilku pasażerów rannych. Niewykryci złodzieje ze składu herbaty p. f. Japończyk, skradli 2000 kg. herbaty. Zuchwali złodzieje pozostawili na miejscu przestępstwa tom oraz część herbaty w worku, którego już nie zdążyli zabrać. Poszkodowany właściciel składu Lejba Ponczek oblicza straty na 36.000 zł. — Bracia Nałęczowie, synowie gospodarza, Józefa Nałęcza we wsi Sadowa, udali się na noc do obory. Po pewnym czasie obora stanęła w płomieniac. Jak ustalilo dochodzenie, Nałęczowie, paląc papierosy, rozprószyli ogień, od którego zapaliła się słoma na poddaszu. Obaj bracia ponieśli śmierć w płomieniac. — Obfite żniwo zebrali złodzieje w składzie skór Jeremiasza Błausztadta (Franciszkańska 30.) Ogółem wyniesli towaru za 34.000 zł, wybierając najlepsze chromowe i giemzowe gatunki. — Marianna Rózkowa, żona robotnika, podczas karmienia 5-miesięcznego syna Jana, znużona zasnęła. W czasie snu, Rózkowa przygniotła dziecko, swym ciężarem. Gdy rano Rózkowa obudziła się stwierdziła, że syn jest nieżywy. — Do Kasy Chorych zgłosił się pijany Marjan Smogorzewski i zażądał aby mu „odkręcono” w głowie. Gdy mu personel radził udać się do domu, pijak wszczął awanturę i rozwałił głowę przepierzenie oszklone. Wypadło wezwać policję, która osadziła awanturnika w kozie. Po wytrzeźwieniu Smogorzewski oświadczył, że nie wie, co się z nim stało i zającia nie pamięta. — Do sklepu krakwieckiego p. Stankiewicza dostali się złodzieje i skradli futra, kilkanaście garniturów oraz większą ilość materiału. Ogółem straty wynoszą 20000 złotych. — Prawdopodobnie przez pomyłkę zażyli proszku przeznaczoną na robaki, zamiast proszku na żołądek: Feliksa Świętochowska, i syn jej 15-letni Wacław. Wkrótce oboje zachorowali. Lekarz stwierdził zatrucie i przewiózł matkę i syna do szpitala. Tam, pomimo usilnych zabiegów lekarzy, Wacław Świętochowski życie zakończył. Świętochowska czuje się lepiej. Zwłoki zmarłego pozostawiono do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego. — Właściciel składu elektrotechnicznego p. Wincenty Kaczyński przyjął nowego pracownika, Stanisława Osajca. Po upływie godziny kawaler został złapany na kradzieży. Po przybyciu policji, wyszło na jaw, że Osajca jest nigdzie nie meldowanym niebieskim ptakiem. Za kradzież był już karany pięć razy.

—o—

Z przygotowań do P. W. K.

Rząd a Wystawa. W piątek, dnia 25 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komisji Międzyministerialnej do spraw Powszechnej Wystawy Krajowej pod przewodnictwem p. wiceministra Doleżala. W konferencji wzięli udział naczelny dyrektor Wystawy p. Dr. Wachowiak, delegat gen. w Warszawie p. K. Rose i dyrektor Działu Kultury p. Warchałowski. Zebranie przyjęło do wiadomości dalsze referaty delegatów o udziale poszczególnych ministerstw. Sprawą tą zajmie się Główny Urząd Statystyczny. W myśl żądania p. wiceministra Doleżala programy pokazów poszczególnych ministerstw mają być gotowe jeszcze w tym roku.

Posłuchanie u min. Czechowicza. W piątek, d. 25 b. m. przyjął p. min. skarbu Czechowicz na dłuższym posłuchaniu prezydenta miasta Poznania p. Ratajskiego i naczelnego dyrektora Wystawy p. Dr. Wachowiaka. Przedmiotem rozmowy były sprawy związane tak z budżetem wystawowym poszczególnych ministerstw jak też samej Wystawy. Poza tem omawiano konieczność przyspieszenia koniecznych inwestycji m. Poznania, złączonych z Wystawą, oraz uruchomienie kredytów na te cele.

Konkurs na plakat. Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej zwraca zainteresowanym uwagę, że termin składania prac konkursowych upływa z dn. 5 grudnia rb. Warunki konkursu wysłała na życzenie Wydział Propagandy Powszechnej Wystawy Krajowej, Poznań, ul. Gruwaldzka 22.

Miasteczko wesole. Czem będzie „miasteczko wesole” na Powszechnej Wystawie Krajowej w r. 1929? O tem radziło grono ludzi kompetentnych, zaproszonych przez Dyrekcję w dniu 18 bm. Było to zebranie informacyjne, na którym p. T. Marweg przedstawił referat, dotyczący planów urządzenia przedsiębiorstw rozrywkowych na Wystawie. Referat uwzględnił dwa momenty: albo jedno konsorcjum podejmie się wszystkich imprez rozrywkowych na terenie Wystawy, albo powstanie ich kilka dla poszczególnych grup, jak np. dla widowisk, pokazów sportowych, lokali restauracyjnych i dancingowych, niespodzianek ciekawych etc. — Żywa dyskusja zaświadczyła o zainteresowaniu się obecnych podniesioną kwestją.

Agencje naze znajdują się u następujących panów

LESZNO:
A. Koch Nast, ul. Leszczyńskich 39.
Smolanowski, skład kolonialny, ul. Leszczyńskich 57.
A. Zmudzki, skład kolonialny, ul. Leszczyńskich 27.
Sawonia (właśc. J. Chojnacki), ul. Dworcowa, Jan Kowal, piekarnia Dworcowa 37.
J. Rzepka, księgarnia, Rynek (przy ul. Kościńskiej)
A. Przyjemski, skład kolonialny, ul. Kościńska 59.
Zborowski, skład kolonialny, ul. Osiecka.
Przybyła, piekarnia, ul. Osiecka 35.
Prajak, skład kolonialny, Nowy Rynek 11.
Dobrowolska, skład kolonialny, ul. Sienkiewicza.
Bartosiewiczowa, skład kolonialny, ul. Komeniusza 32.
Samoluska, ul. Komeniusza 18.
Sasak, skład kolonialny, ul. Łazienna 18.
Czesław Muszyński, skład kolonialny, ul. Leszczyńskich 6.
A. Biegański, skład kolonialny, ul. Lipowa 11a.
ZABOROWO: Winkler, fryzjer, Rynek.
BUKOWIEC GORNY: Jan Szymański.
RAWICZ: Rękosiewicz, księgarnia.
BOJANOWO: Adamczewski, Dworcowa.
SMIGIEL: Feliks Zbiński, zakład fryzjerski.
GOSTYN: Kietmiński, Rynek.
PONIEC: Stefanski, księgarnia.
KROBIA: A. Wlekiński.
WOLSZTYN: A. Smoczyński, Kościelna 1.
MIEJSKA GÓRKA: Paweł Kraczyk, Główna 37.
SARNOWA: Józef Kociąkowski, skład kolonialny.
JUTROSIN: Józefa Ostrowska, Rynek 9.
ZBASZY: M. Calińska, Marszałkowska 67. Matuszczak, księgarnia.
STEFANOWO: Kazimierz Bachorz.
IAROCIN: W. Karolczak.
WIELICHOWO: T. Nowacki, Nowy Rynek.
KOBVLIN: Wt. Jabczyński, ul. Kolejowa.
BOREK: Wt. Piotrosiński.
ROSTARZEWO: J. Siuta, pow. Łęczyński.
RANONIEWICE: W. Radajewski, Rynek.
KOZMIN: Królkowska.
NOWY TOMYSL: M. Orlicki, ul. Dworcowa.
DOLSK: J. Poprawski, Rynek.

Humor i satyra

Ten ma czas.

Krawiec: Czy wszystko ma być gotowe na niedzielę?

Student: Ależ nie! Jeżeli tylko będę miał surdut. to ze spodniami, kamizelką i rachunkiem można się nie spieszyć.

Policja zbyteczna.

— Paniel jakiś złodziej zakrada się do pańskiego mieszkania!

— Wiam o tem.

— I nie woła pan policjanta?

— Poco? Moja żona potrafi się z nim rozprawić tak, że popamięta!

Znawca ludzi.

Żona zubożającego paskarza wydaje wielki bankiet dla swych przyjaciół.

— Czy wystarczy — pyta więc swego kamerdynera, który służył przedtem w domu arystokratycznym — srebrnych nakryć dla wszystkich gości?

— Tak, jasnie pani — odpowiada, znając ówch gości kamerdyner — przynajmniej na początku bankietu!

**** Fatalna operacja.** Bukareszteński korespondent pism londyńskich donosi, iż znany chirurg, prof. Nast, który operował zmarłego premiera rumuńskiego Bratiuna, zmarł się podczas operacji poważnie w palec. W kilka godzin później skonstatowano u chirurga Nastę symptomy zatrucia krwi, wobec czego i on musiał się poddać niezwłocznie operacji.

**** Rekordy parlamentarzystów.** Osoba, która naj- szybciej mówi w parlamencie francuskim, jest senator

Leon Perrier. Podczas przemówienia wypowiada on najmniej 220 słów na minutę. Senator Weiller mówi zaś najpowszelej, wydobywa z trudem 70 — 80 słów na minutę. Pp. Pomcare i Cailleux dochodzą do 100 słów, pp. Briand i Millerand do 120 słów na minutę.

**** Nowy członek Akademii francuskiej.** Akademia francuska na posiedzeniu z dnia 24. b. m. wybrała historyka Louis Madeira na członka Akademii, na miejsce zmarłego Roberta de Fiers.

Rozmaitości.

— Autor tekstin „Madame Butterfly”. Znała i e-ra Pucciniego nie jest oparta na wytworze fantazji pi-sarskiej, lecz na zdarzeniu prawdziwym. Właśnie w tych dniach zakończył życie w sanatorium Elston Springs, pod Nowym Jorkiem, adwokat filadelfijski John Luther Long, zajmujący się literaturą, autor „Madame Butterfly”. Temat do tej noweli zaczerpnął Long z opowiadania swej siostry, wdowy po misjo-nerzu ednie z sekt protestanckich. Pani ta przeby-wała z mężem przez długi czas w Japonii, a po po-wrocie do Filadelfji, opowiedziała bratu śród innych wspomnień swoich, także ten romans japonki z ołcie-rem okrętu amerykańskiego. Long skorzystał z opo-wiadania siostry i w dziewiątym dziesiątku ubiegłego stulecia ogłosił je drukiem p. t. „Madame Butterfly”.

— Niebezpieczny wynalazek. W rzedzie cudo-wnych i strasznych wynalazków, które wnoszą zamęt w życie Boga ducha winnych ludzi — zgłosi wybitne miejsce zajmuje wynalazek telewizji, czyli wi-dzenia na odległość. — Inżynier Edward Belin mo-zoli się już od dłuższego czasu nad ulepszeniem swego wynalazku. Utrzymuje on, że już w najbliż-szej przyszłości będziemy mogli rozkoszować się owa-telewizją. — Każdy szanujący się właściciel biura, szef departamentu, minister czy rolnik, w gabinecie swoim będzie posiadał szereg ekranów na których ukazywać mu się będą sceny z życia podwładnych o umożliwi kontrole pracy. — Właściciel biura okrę-łowego będzie mógł obserwować swoje okręty po-dróżujące po dalekich oceanach, zazdrosny mąż śle-dzić będzie żonę, żona męża, lokator sublokatora itd. Cały świat zamieni się w olbrzymie biuro wywia-dowcze, a jego mieszkańcy w agentów. Mójmy na-dzieję, że nie dożyjemy tych błogosławionych, cza-sów.

— Polija w pancierzach. Na strzelnicy w Halee-see wypróbowano nowy rodzaj panczerzy, które wpro-wadzi w najbliższym czasie berlińska policja. Pan-cerze te zrobione są z mieszaniny kilku metali, ważą niecałe 2 klg. i odporne są na pociski rewolwerowe. Dokonano prób z rewolwerami 7, 6 i 9 milimetro-wymi, oddając do pancera po 50 strzałów z najbli-ższej odlegości. Wszystkie kule zsunęły się po metalu, zostawiając tak małe ślady jak draśnięcie szpilki. Policjant, uzbrojony w taki pancierz, będzie postra-chem dla przestępców.

—o—

RUCH W TOWARZYSTWACH

1) Baczność „Sokół”. Zbiórka druhen dziś w-odę, o godz. 8-mej wiecz. w ćwiczni miejskiej. Bar-żo ważne sprawy, przybycie wszystkich druhen-nieczone. Czolem! Naczelnielwo.

2) Arcybractwo Straży Honorowej Najśw. S. P. S. Dziś w środe o godz. 7-mej wiecz. lekcja śpiewu na sali Domu Katolickiego. — W pierwszy piątek o godz. 6,15 rano msza św. w intencji brackiej, pod-czas której odbędzie się wspólna Komunia św. Wie-czorem po nabożeństwie „Godzina Święta” i wymia-na bilecików. Sposobność do spowiedzi św. jutro w czwartek, od godz. 5-tej po poł. O liczne przy-bycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Wyciąć, wypełnić dokładnie i wręczyć listowemu.

Zamówienie na czasopismo.

Niżej podpisany prosi o dostarczenie czasopisma

„Głos Leszczyński“

z Leszna

na miesiąc grudzień za 1,84 zł i ściągnąć należność przez listowego.

, dnia listopada 1927.

(Podpis i dokładny adres)

Wyciąć, wypełnić dokładnie i wręczyć listowemu

Zamówienie na czasopismo.

Niżej podpisany prosi o dostarczenie czasopisma

„Głos Polski“

z Leszna

na miesiąc grudzień za 1,84 zł i ściągnąć należność przez listowego.

, dnia listopada 1927.

(Podpis i dokładny adres)

KAWIARNIA CENTRALNA

Leszno, Dworcowa 17

WYSTĘPY ARTYSTYCZNE

Od 1, grudnia począwszy codziennie o godz. 8 wiecz.

Polska śpiewaczka operowa MILEWSKA. Tańce charakterystyczne Czesława BRUNOWSKIEGO. Humorysta Conferencier w wykonaniu modnych szlagierów. Wstęp wolny. Sketch w 1 akcie pod tytułem: „PIRUS I MICIUTKA“ Wst p wolny

KAWIARNIA CENTRALNA

Leszno, Dworcowa 17.

Duże sklepy i składy
do wynajęcia.
Gdzie? wskazuje eksp. Głosi.

Kupię używ. perawan
Kto? wskazuje eksp. „Głosi”

Pokój umebl.
dla 3 panów, do wynajęcia.
Leszno, Leszczyńskich 44, 1.

Frontowy pokój umebl.
na dwie osoby, z osobnym wejściem, natychmiast do wynajęcia.
Leszno, ul. Komeniusza 2

Jako praktyczne podarki gwiazdkowe

polecam w wielkim wyborze i po cenach najniższych

wszelką ciepłą bieliznę, damską, męską i dzie-cięcą, golfy, jaki, bulawery, pończochy i skar-pety wełniane, rękawiczki, koszule wierzoh-nie, suknie damskie, wełny, czapki dzieci-ęszale, chustki oraz wszelkie towary brótkie i galanteryjne — ponadto różne zabawki dziec, lalki i przybory po cenach konkur-Przy zakupie ponad 10,— zł dodaję od 1 12 do 24. 12 27 r praktyczne podarki

WACŁAW KĘSICKI, Leszno, Kościńska 16.

PODLUG NAJNOWSZEJ MODY

wykonuję płaszcze, kostjomy, suknie i ubranka dla chłopców po przysiężnych cenach.

CZESŁAWA MATUSZAKOWA mistrzyni krawiecka, Leszno, ul. Kościńska 86, I. piętro. Udzielam także kursu kroju każdego czasu.

Pomocnik

zegarmistrzowski, potrzebny na-tychmiast. Wł Blochowski, zegarmistrz, Miejska Górka.

„ROLNIK“ W LESZNIE

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa

Dworcowa 58 Sp. z o. o. Telefon nr. 84

przyjmuje zamówienia na nawozy sztuczne

na sezon wiosenny, jak azotniak, sól potas., kainit, tomasówkę, superfosfat, amoniak i inne.

Kupujemy wszelkie gatunki zboża hurtownie i detalicznie i płacimy najwyższe ceny dzienne.

Okazja!

Płaszcz damski jak nowy, bar-żo ciepły, czarno-barankowy, sprzedam bardzo tanio. Leszno, ul. Rydyzińska 56

WĘGIEL

górnosiński
BRYKIETY DRZEWO OPAŁOWE
w szczepach i rąbanc-oleca
C. ROTHE
Leszno, ul. Osiecka 54

Dwoje dobrych skrzypiec

sprzedam tanio. Również przy-mię smyczki do naclegania. Dwórak, Leszno, Leszczyń-skich nr. 34



Świeże mięso końskie i kielbase poleca Leszno, ul. Wępienna nr. 13

2 czeladników stolarskich

na stałą pracę, potrzeba je na-tychmiast Stelbrna J. KOZŁOWSKI, Wolszyn, Rynek.

OGŁOSZENIA w gazecie naszej są **SKUTECZNE!!!**

CEMENT PORTLANDZKI WAPNO W KAWALKACH

ma stałe na składzie **Stefan Samolewski** Leszno, ul. Kościńska 24/28. Tel. 243.

MEBLE WYŚCIEŁANE

oddają na dogodnych warunkach, na małe raty. Garnitury klubowe, pluszowe, kanapy, leżanki, materace, wkładki sprężynowe w wielkim wyborze. Przyjmuje przeróbki wysycielanych mebli różnego rodzaju.

B. Chmielowski, Leszno, Pl. Dr. Metziga 12.

A. Krajewicz

introligatornia tłocznia napisów oprawa książek Leszno, Rynek 25.

DOM

w którym znajduje się szpital ewang., z wolnej ręki, za gotówkę, na sprzedaż. Bliższych informacji udziela H. BRAUN, Bojanowo, Dworcowa 129, I. p. Rada kościelna gminy ewang.

Szklarstwo Pożłotnictwo

Leszno, Rynek 9. Polecam po cenach nader przystępnych, szkło okienne, szklarski. Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres szklarstwa i pożłotnictwa szybko, starannie, fachowo o każdej porze dnia.

Ludwik Schmidt, mistrz pożłotniczy i szklarski

LICYTACJA DRZEWA!

W sobotę, 3 grudnia rb. o godz. 10,30 odbędzie się w Krzemieniewie sprzedaż Jesionów nadających się dla stelmachów. Zbiórka u p. Siwego. Warunki ogłoszone będą na miejscu.

Andrzejczak, sortys

Pokój

umeblowany, z 2 łóżkami, na-tychmiast do wynajęcia. Leszno Plac Dr. Metziga nr. 19, I. piętro.

Kino Apollo - Leszno - Leszczyńskich 30
 Dziś w środę poraz ostatni największa sensacja nad sensacjami
Piekielny Karnawał
 pełen potęgi i grozy dramat wzruszającej miłości i rozpęta-
 nych zmysłów. Całość 2 serie 18 aktów w jednym programie.
 W roli głównej wszechświatowej sławy HARRY PEEL.
 Początek punktualnie o godz. 7 i 9. Koncert artystyczny.

Od 1-go do 15-go grudnia
w Hotelu Polskim
 (mała sala)
gościnne występy
 zespołu znanego artysty
Władysława Mrozowicza
 Początek o godz. 8,30. Wstęp wolny. Muzyka salon

Wywołanie
 Katolicki Zarząd Szkolny w Gębicach wniósł o wywołanie
 książeczki Powiatowej Kasy Oszczędności w Gostyniu nr. 7975
 wystawionej na kwotę 369,14 złotych na imię Katolickiego Zarządu
 Szkolnego w Gębicach
 Wzywa się posiadacza książeczki do zgłoszenia swych praw
 i przedłożenia książeczki najóźniej w terminie, wyznaczonym na
 dzień 30 marca 1928 r. godzina 10 pokój nr. 3 w niżej podpisanym
 sądzie, w przeciwnym bowiem razie zostanie książeczka pozbawiona
 mocy prawnej.
 Leszno, dnia 19 listopada 1927 r.
Sąd powiatowy.

Strzelanie o nagrody!
Zjednoczenie Zawodowe Polskie
 urządza od dnia 1. do dnia 15. grudnia 27.
strzelanie o nagrody
 w lokalu p. Michalaka w Lesznie, przy ulicy
 Komeniusza 2. Strzelanie każdego czasu.
 10 drogowych nagród wystawione w oknie
 wystawowym u pana Michalaka. Zarząd.

Publiczne posiedzenie
Rady Miejskiej
 odbędzie się
w piątek, 2 grudnia 1927 r. o godz. 7.30 wiecz
w ratuszu w sali posiedzeń.
 Porządek obrad:
 1. Sprawa zaciągnięcia pożyczki z Banku Gospodar-
 stwa Krajowego w kwocie 100000 złotych w zło-
 cie w 7%-owych obligacjach Banku Gospodarstwa
 Krajowego.
 2. Uchwała w sprawie zwrotu kosztów podróży dla
 niepłatnych członków Magistratu i członków Rady
 Miejskiej.
 3. Uchwalenie zmiany etatu stanowisk służbowych.
 4. Komunikat
 a) o polepszeniu plac woźnym miejskim i kaszte-
 lanom szkół;
 b) w sprawie dodatku komunalnego do państwo-
 wego podatku od nieruchomości.
 5. Sprawa wydzierżawienia Klubowi Sportowemu
 „Pogoń” placu na cele urzędzenia boiska.
 6. Wybór przewodniczącego obwodu ubogich na
 obwód XIII.
 Leszno, dnia 29 listopada 1927 r.
Przewodniczący Rady Miejskiej.
 (—) F. Nowakowski.

MEBLE, KANAPY
 Korzyś na sposobność na dogodnych warunkach:
**materace, leżanki, kanapy, gar-
 nitury klubowe, jadalni, sypial-
 ni, kuchnie, krzesła różnych
 wzorów najtaniej w firmie**
JAN BARAŃSKI, LESZNO
 ulica Leszczyńskich 28.
 Przyjmuję także wszelkie reperacje w zakres
 tapicerstwa wchodzące.

Portrety,
 na gwiazdke
 poleca
Zdzisław Semrau
 atelier artyst. fotografii
 Leszno, Leszczyńskich 25. Tel. 242

PROBIERNIA J. J. GORECKICH -- LESZNO
 RYNEK 33. TELEFON 13
 JUTRO W CZWARTEK, 1. XII. 1927 R.
WIELKIE ŚWINIOBICIE
 KISZKI Z BULEK I KASZY, BIAŁA KIELBASA, NOGI
 WIEPRZOWE. JUTRO PRZED POL. MIĘSO Z KOTLA.
 ZAPRASZA UPRZEJMIE GOSPODARZ.

KASYNO OBYWATELSKIE!
 LESZNO, ULICA DWORCOWA NR. 16.
 Jutro w czwartek, 1. 12.
KIELBASA własnego
KISZKI Z KAPUSTĄ, NOGI wyrobu,
WIEPRZOWE I FLAKI.
 Uprzejmie zaprasza Szlępka, Dworcowa 16.

Restauracja przy ul. Wschowskiej w Lesznie.
 W czwartek, 1 grudnia
BIAŁA KIELBASA I KISZKI
z KAPUSTĄ WŁASNEGO WYROBU.
 Zaprasza uprzejmie RONOWSKI.

Wypieki

 Wypieki
 Wypieki
 Wypieki

Niezawiedzisz się
„POLA”
Przyprawa do
Pierników
nigdy
 gdy pieczesz
 pierniki na
„POLA”
 przyprawie.
 Wszędzie
 do nabycia

Kino Palace Leszno
Tajemnice Paryża
 dramat w 4 serjach i 36 aktach według słynnej po-
 wieści EUGENIUSZA SUE, w 5 tomach. Układ
 i inscenizacja C. H. BURQUETA, wytwórnia
 „PHOCEA” w Paryżu.
Jeszcze tylko 3 dni wyświetlamy II część
razem III i IV serje w jednym programie
w 18 aktach.
UWAGA! Początek w dni powszednie o godz. 6 i 9
 Koncert artystyczny. Sala dobrze ogrzana

Całkowita wyprzedaż
 Z powodu likwidacji interesu
 wyprzedaję wszelkie
OBUWIE
 po cenach zakupu i niżej
 kosztów własnych.
Fa. Płócentak właśc. St. Skoracki
 Leszno, ul. Dworcowa 21

Lokomobila
 firmy C. Jaehne i Sohn — w Landsbergu a/W o sile
 25 koni, mało używana, sprzedana zostanie przez pu-
 bliczną licytację w dniu 20. grudnia 1927 r. o godz.
 11 rano w kancelarji Nadleśnictwa Włoszakowice, stacja
 kolejowa w miejscu, pow. Leszno. Cena wywoławcza
 zł 4.500. Przed przystąpieniem do licytacji oferenci
 musi złożyć 500 zł tyt. wadium w miejscowej Kasie
 Naleśnictwa.
 Wynik licytacji zatwierdza lub odrzuca Dyrekta-
 Lasów Państw. w Poznaniu w ciągu 2-ch tygodni.
 Państwowy Zarząd Dóbr Włoszakowice.

Dla miasta Leszno Obywateli,
 O by to łaskawie przeczyta-
 eli.
 Że mam już lat siedemdziesiąt,
 więc nie pracuję.
 Ale że jeść zawsze muszę, gdy
 głód uczuję.
 Więc szmaty, kości, żelazo
 w mieście skłupuję.
 Z tego się żywie i tem handluje,
 A więc proszę daćcie szczerze,
 Bo ja za to placę dobrze.
 Z najniższymi ukłonami.
Nowak Franciszek
 Co już różnych cierpień, trudów,
 wypit kieliszek.


KROWĘ wysokocielną, młodą,
 sprzedam lub zamienię na tustą.
 Leszno, Nowy Rynek nr. 27.


WIEPRZOWINĘ
 oddaje po 1,40 zł za funt.
 Fr. Jankowski, mistrz rzeź-
 nictw, Bojanowo. Rewicka 55.

Łóżko
 orzechowe z materacem, kre-
 dens i duży stół kuchenny, w
 dobrym stanie, na sprzedaż.
 Leszno, ul. Kościelna 60,
 I. p., wejście z Paderewskiego.
 Potrzebna nitychmiast
służąca
 do wszelkiej pracy domowej.
HOTEL POLSKI — Leszno.